

Żużel. Dziś juniorzy ścigają się w Grudziądzu i Bydgoszczy w Drużynowych Mistrzostwach Polski **str. 16**



FOT. JAROSŁAW PABIAN

Express

BYDGOSKI

Środa-czwartek
3-4.06.2026

Nr 127 (11315)
Rok XXXVII

www.expressbydgoski.pl
Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

BBO KAŻDY Z NAS MA MIESIĄC NA ZGŁOSZENIE PROJEKTU

Bydgoski Budżet Obywatelski czeka na pomysły. Jest 16 mln zł

Jarosław Więclawski
jaroslaw.wieclawski@polskapress.pl

Rozpoczęła się 14. edycja Bydgoskiego Budżetu Obywatelskiego. Do końca czerwca mieszkańcy mogą zgłaszać swoje projekty. Podobnie jak w poprzednich latach do wydania jest blisko 16 milionów złotych.

Aby zgłosić projekt, należy wejść na stronę internetową www.bydgoszcz.pl/bbo i wypełnić formularz zgłoszeniowy. Znajduje się tam m.in. instrukcja oraz zasady BBO. Warto dokładnie określić lokalizację, zakres oraz szacunkowy koszt realizacji projektu. Pomoże to usprawnić proces weryfikacji i ocenę możliwości wykonania zadania.

Cztery kategorie, głosować może każdy

Osoby zainteresowane zgłoszeniem projektu będą mogły skorzystać z dyżurów konsultacyjnych oraz warsztatów dotyczących przygotowywania wniosków. Szczegółowy harmonogram będzie na stronie bdgbo.pl.

– W tym roku zrobiliśmy nowy mechanizm do zgłaszania projektów, tak aby jeszcze bardziej ułatwić to mieszkańcom. Pierwsza i główna zmiana jest taka, że nie trzeba formularza wypełniać i wgrzywać go wypełnionego, tylko jest on w pełni interaktywny – wyjaśnia Łukasz Krupa, zastępca prezydenta Bydgoszczy. – To duże uproszczenie, które ułatwi wybór lokalizacji, jak i syntetyczne opisanie projektu, aby później trafił do weryfikacji – dodaje.

Podobnie jak w poprzednich edycjach, mieszkańcy mogą zgłaszać projekty w czterech kategoriach:

- osiedlowe – finansowane ze środków przypisanych poszczególnym osiedlom. Łączna pula wynosi 13,7 mln zł;
- ponadosiedlowe – obejmujące zadania o znaczeniu szerszym niż jedno osiedle – wartość do 1,54 mln zł;

- społeczne – inicjatywy nieinwestycyjne, np. wydarzenia, warsztaty, działania edukacyjne, kulturalne czy sportowe, wartość do 38 600 zł;
- mikroprojekty osiedlowe – niewielkie zadania odpowiadające na bieżące potrzeby mieszkańców, wartość do 10 000 zł.

– Nikogo nie wykluczamy. Zgłosić projekt może każdy mieszkaniec. Nie ma konieczności meldunku. Osoby, które są niepełnoletnie, ale chciałyby uczestniczyć w programie, również mogą to zrobić, za zgodą swojego opiekuna prawnego – mówi Agnieszka Przybył, koordynatorka BBO.

Zbieranie projektów potrwa do 30 czerwca. Głosowanie mieszkańców planowane jest w terminie od 3 do 30 listopada. Wcześniej przewidziana jest weryfikacja: ta obywatelska potrwa od 17 lipca do 17 września, a przez Ze-

spół ds. weryfikacji – od 1 czerwca do 30 października. Ogłoszenie listy projektów, które będą realizowane w kolejnych latach, przewidywane jest przed 31 grudnia.

Tak przebiegła 13. edycja

W poprzednim roku w BBO wzięło udział ponad 18 tys. osób, które razem oddały blisko 57 tys. głosów. Mieszkańcy mogli wybierać spośród 268 projektów – łącznie zgłoszono ich 527, ale blisko połowa nie przeszła weryfikacji.

W kategorii projekty ponadosiedlowe zwyciężyła rewitalizacja Kanału Bydgoskiego. Wśród osiedlowych propozycji najwięcej głosów zebrały między innymi utwardzanie konkretnych ulic, remonty chodników, monitoring na Osowej Górze, rewitalizacja pl. św. Wojciecha czy kontynuacja Wielkiej Pętli Fordonu. ©



FOT. ARCHIWUM

1 czerwca ruszyła możliwość zgłaszania projektów do nowej edycji Bydgoskiego Budżetu Obywatelskiego

Chcesz żyć dłużej? Sprawdź, jakie zaskakujące korzyści są z jazdy na rowerze **str. 9-11**

STRONA
ZDROWIA

Tomasz Okoński jest nowym dyrektorem Kuj.-Pom. Oddziału PCK w Bydgoszczy **str. 4**



FOT. RADOSŁAW DIMITROW

„Jurasz” rozwija chirurgię robotyczną dla najmłodszych pacjentów str. 3

Nr ISSN 1230-9192

Nr indeksu 350680



Miliardowe kontrakty z SAFE dla zbrojeniówki w regionie



FOT. MACIEJ CZERNIAK

Dzień po podpisaniu umów z przedsiębiorstwami zbrojeniowymi w Polsce przybyło około tysiąc miejsc pracy. Największy kontrakt, na 5 mld zł, podpisano z zakładami Belmy. Główni dostawcy uzbrojenia to jedno, ale jest jeszcze cały łańcuch logistyczny, w którym działają setki mniejszych firm str. 6

Będzie plan miejscowy „Bydgoszcz Wschód-Lewińskiego”. Co z działalnością Remondisu? str. 4

Rachunek za prąd przestanie udawać krzyżówkę i będzie czytelny? Wiemy, co zmieni nowa ustawa str. 8

AUTOREKLAMA

0011532579

Już w piątek

wyjątkowy prezent dla naszych Czytelników!

MAGAZYN O NASZYM WOJEWÓDZTWIE I JEGO MIESZKAŃCACH

Express pomorska NOWOŚCI



Lubię tu być

68
stron!

Puls w piątek w „Expressie”

- Pokolenie X. Twardziele, o których trochę zapomnieli świat
- Sądy otwarte na świat raz w roku. A na co dzień?
- Komu bije dzwon w Rudzkim Moście

Łukasz Żygadło
publicysta



PAŃSTWO JAK KREWNY NA WESELU

Gdy szpitale pękają w szwach, kolejki do specjalistów przypominają zapisy na mieszkania w PRL, a zwykły człowiek coraz częściej liczy zakupy przy kasie szybciej niż własne oszczędności - państwo wpada na pomysł, żeby dopłacać do składek zdrowotnych i ZUS dla artystów. I właśnie wtedy internet eksploduje. Bo przeciętny obywatel potrafi wiele zrozumieć. Rozumie, że kultura jest ważna. Że artyści nie zawsze żyją jak celebryci z Instagrama. Że wielu z nich zarabia nieregularnie, pracuje od projektu do projektu i funkcjonuje bez stabilizacji. Problem polega na tym, że państwo po raz kolejny próbuje rozwiązać czyjś problem pieniędzmi ludzi, którzy sami ledwo spinają własny budżet. Tacy ludzie słyszą, że będą współfinansować składki artystów, bo ci mają trudną sytuację zawodową. I nawet jeśli ktoś bardzo kocha teatr, trudno oczekiwać, że przyjmie ten pomysł z entuzjazmem.

Najbardziej ironiczne jest jednak coś innego. Politycy powtarza obywatelom mantrę o przedsiębiorczości. „Radź sobie”, „przebranzów się”, „rynek wszystko zweryfikuje”. Ale gdy problem dotyczy wybranej grupy zawodowej, okazuje się, że rynek nie jest taki ważny i trzeba sięgnąć po publiczne pieniądze. I pojawia się argument, że kultura to dobro narodowe. To prawda. Problem w tym, że dla wielu ludzi dobrem staje się dziś raczej możliwość dostania się do lekarza przed emeryturą niż finansowanie kolejnego systemu dopłat. Najciekawsze jest to, że politycy są zaskoczeni reakcją społeczeństwa. Jakby wierzyli, że gdy obywatel usłyszy o dopłatach dla artystów, pomyśli: „wspaniale, właśnie na to chciałem przeznaczyć swoje pieniądze”.

A przecież problem nie polega na pomocy dla ludzi kultury. Problem polega na tym, że państwo coraz częściej zachowuje się jak krewny na weselu, który rozdaje cudze koperty, opowiadając, jaki jest hojny. A najgorsze w tym wszystkim jest to, że zwykły obywatel znowu dostał bardzo prostą lekcję: jeśli ciężko pracujesz i ledwo starcza ci do pierwszego, to państwo ma dla ciebie głównie podwyżkę składek. Ale jeśli odpowiednio dobrze wpisujesz się w polityczną narrację, zawsze znajdzie się jakaś forma wsparcia.

POGODA W BYDGOSZCZY

Środa

26°C
11°C



Wiatr
płd.-wsch., 22 km/h
Ciśnienie
1008 hPa
Biomet
niekorzystny

Czwartek

24°C
14°C



Piątek

21°C
12°C



Imieniny obchodzą dziś: Tamara, Karol, Ferdynand

Straszą wyższymi ratami, a oprocentowanie lokat spada

Agnieszka Domka-Rybka
agnieszka.domka@polskapress.pl

Choć stopy procentowe pozostają bez zmian, a rynek śmiało rozgrywa scenariusz ich podwyżek, banki idą w przeciwnym kierunku. W efekcie maj był już 41. miesiącem spadku oprocentowania depozytów.

4,4 procent - tyle wynosi obecnie średnie oprocentowanie najlepszych lokat i rachunków oszczędnościowych. To o 0,1 pkt. proc. mniej niż przed miesiącem i o ponad 1,1 pkt. proc. mniej niż przed rokiem.

W ostatnich tygodniach 5 instytucji zdecydowało o obniżeniu oprocentowania najbardziej kuszących promocyjnych depozytów. Z drugiej jednak strony 2 instytucje postanowiły poprawić ofertę dla oszczędzających.

Ostatnia reduta depozytów na 7 procent

Z miesiąca na miesiąc topnieje nam oferta depozytów z oprocentowaniem na poziomie 7 proc., w przypadku których nie trzeba zakładać przy okazji karty kredytowej lub kupować jednostek funduszy inwestycyjnych. Na tym polu został już tylko jeden gracz (BOŚ Bank). Niestety, maksymalna kwota, którą można w tym przypadku ulokować, to jedynie 15 tysięcy złotych.

Lepiej jest w przypadku propozycji z „szóstką” z przodu. Tu wciąż do wyboru jest kilka rozwiązań, a górny limit kwoty, którą można zdeponować to nawet 100 tysięcy złotych.

Dłuższy jest też okres obowiązywania promocyjnego op-



FOT. GRZEGORZ MEHRING

Topnieje oferta depozytów z oprocentowaniem 7 proc., w przypadku których nie trzeba zakładać karty kredytowej lub kupować jednostek funduszy inwestycyjnych

rocentowania - w zależności od propozycji jest to od 2 do 6 miesięcy.

Im wyższy procent, tym więcej gwiazdek?

Trzeba mieć jednak świadomość, że mówiąc o najlepszych ofertach skierowanych przez banki do oszczędzających, przeważnie mówimy o rozwiązaniach, które wymagają spełnienia dodatkowych wymagań. Co więcej - przeważnie im wyższe oprocentowanie, tym dłuższa lista „gwiazdek”.

Czołowe promocje są przeważnie zarezerwowane dla no-

wych klientów, a do tego z promocyjnej stawki można się cieszyć relatywnie krótko i naliczana jest ona od niewygórowanej kwoty.

Nierzadko, aby dostać wyższe oprocentowanie, trzeba ponadto dodać do listy comiesięcznych czynności kilka dodatkowych operacji, na przykład przelewu czy płatności nową kartą

Co więcej, nawet jeśli promocyjny depozyt nie jest zarezerwowany jedynie dla nowych klientów, to może wymagać np. zdeponowania nowych środków.

Do tego często wymagane jest przy tym posiadanie konta i karty oraz aktywne z nich korzystanie, oraz wyrażenie zgody na kontakt w sprawie sprzedaży innych produktów lub usług.

Coraz częściej praktyka oszczędzającego to mniej niż 3 procent

Z jednej strony mamy więc depozyty kuszące stawką na poziomie 5, 6 czy nawet 7 proc., a z drugiej dane NBP mówiące o tym, że przeciętny zakładany depozyt już w marcu dawał tylko odrobinę ponad 3 proc. Wszystko dlatego, że większość klientów nie spełnia, albo nie chce tracić czasu na spełnianie nierzadko

Przy inflacji na poziomie 4 procent trzeba ulokować pieniądze na ok. 5 procent, aby realnie nie stracić na takim oszczędzaniu.

wygórowanych wymagań stawianych przez banki wobec osób chcących zdeponować pieniądze na promocyjnych lokatach.

Co więcej wspomniane wcześniej dane NBP i tak ciągną w górę lokaty dwu- i trzymiesięczne, które wg danych banku centralnego były w marcu bieżącego roku oprocentowane przeciętnie na 3,17%. Pozostałe depozyty - takie na miesiąc, pół roku lub dłuższe są już bowiem przeciętnie oprocentowane na mniej niż 3%.

Inflacja znowu pokonuje przeciętną lokatę

Nie są to stawki, które zwalają z nóg - szczególnie w obliczu konsekwencji konfliktu na Bliskim Wschodzie i wzrostu inflacji. Przecież już nawet dane GUS za kwiecień mówiły o wzroście cen dóbr i usług o 3,2 proc. (r/r). Przy takim poziomie inflacji kończąca się w kwietniu bankowa lokata musiałaby dać nam zwrot na poziomie prawie 4 proc., aby po zapłaceniu podatku pieniądze zdeponowane w banku co najmniej zachowały siłę nabywczą. Przy inflacji na poziomie 4 proc. musielibyśmy ulokować pieniądze na około 5 proc. w skali roku, aby na tym realnie nie stracić. Zaś przy inflacji na poziomie 5 proc. potrzebowalibyśmy oprocentowania na poziomie prawie 6,2 proc.

Taki stan może skłaniać część oszczędzających do poszukiwania bardziej zyskowej alternatywy dla swoich pieniędzy, szczególnie, że doświadczenie dwucyfrowej inflacji z lat 2022-23 wciąż może być żywe. ©E

KALENDARIUM BYDGOSKIE

3 czerwca
Śmierć na Błoni. Antyterroryści w mieszkaniu

1890: rozpoczęła swoją działalność Rzeźnia Miejska w Bydgoszczy. Pierwszym dyrektorem został Polak Franciszek Fischöder. Teren zakładu obejmował 4 ha, głównymi budynkami były dwie hale ubojowe, oczyszczalnia jelit, chłodnia i stajnia. Dowozu zwierząt i wywozu mięsa dokonywano transportem kolejowym - bocznica. W ciągu trzech lat od strony ul. Ja-

giellońskiej powstały trzy budynki administracyjne, w tym charakterystyczny główny, z wieżą i zegarem.

1931: w czasie gdy szwadron koni 15 pap przepływał Brdę na wysokości Czyżkówka trzech żołnierzy wpadło do rzeki, jeden z nich utonął. **1934:** na stadionie Miejskim w uroczystej oprawie, w obecności 8 tys. widzów i członków miejscowych władz odbył się piłkarski mecz Pomorze - Prusy Wschodnie przegrany 0:1. W drużynie Pomorza wystą-

piło sześciu graczy bydgoskiej Polonii: Puźniak, Hybiak, Stock, Lubawy, Michalski i Kimmel.

1968: doszło do pęknięcia nitki wodociągu przebiegającego wzdłuż ul. Koronowskiej, na skutek czego duża część Bydgoszczy pozbawiona została wody. Awarię usunięto następnego dnia rano. **1972:** do bydgoskich szpitali pogotowie ratunkowe przywiozło 13 osób poszkodowanych podczas wykoślenia się w okolicach Minikowa (na trasie do Nakła) ostatniego

wagonu pociągu przyspieszonego Kołobrzeg - Warszawa. Zginęło 12 osób.

1999: o świcie dwaj młodzi mężczyźni po strzelaninie z policją zabarykadowali się w pustym mieszkaniu bloku przy ul. Waryńskiego na Błoni. Policja obstawiła budynek i czekała do wieczora na pojawienie się oddziału antyterrorystycznego z Gdańska. Kiedy weszli do mieszkania, okazało się, że młodzi nie żyli już od godzin porannych - popełnili samobójstwo. ©KB

Balony, gwiazdy i kosmiczne pikniki. Zaczyna się Święto Województwa

Adam Willma
adam.willma@polskapress.pl

Pięć dużych koncertów, Fiesta Balonowa, wydarzenia naukowe, sportowe i rodzinne. Od 5 do 14 czerwca w miastach Kujaw i Pomorza odbędą się obchody Święta Województwa Kujawsko-Pomorskiego. Największe imprezy zaplanowano w Toruniu, Włocławku, Bydgoszczy, Grudziądzu i Inowrocławiu.

Organizatorzy przygotowali program rozpisany na dziesięć dni.

- Do wszystkich Państwa, mieszkańców regionu i naszych gości, adresujemy specjalnie przygotowany pakiet starannie przygotowanych imprez, w katalogu których każdy znajdzie coś dla siebie - zachęca marszałek Piotr Całbecki - Kultura? Świetnie! Festyn rodzinny? Zapraszamy! Popularyzacja nauki, a może sport? To także dla Państwa mamy! Zapraszamy!

Pięć koncertów w dziewięć dni

Największą część programu ponownie stanowią plenerowe widowiska muzyczne. Pierwsze z nich odbędzie się 6 czerwca w Toruniu na Placu Cerkowym nad Wisłą zaplanowano koncert „Pod Wspólnym Niebem” rozpocznie się o godz. 20.30.

Dzień później muzyczne świętowanie przeniesie się do Włocławka. Na bulwarach nad Wisłą zaplanowano koncert „Fajansowe Sny”.

Kolejny weekend przyniesie dwa wydarzenia. W piątek 13 czerwca publiczność zgromadzi się na bydgoskiej Wyspie Młyńskiej podczas koncertu „Wyspa Kina”. Tego samego dnia wieczorem Grudziądz zaprosi mieszkańców na widowisko „Przystań Wolności” na Bulwarach Nadwiślańskich.

Całość zakończy się 14 czerwca w Inowrocławiu koncertem „Na Soli”.

Kayah, Organek i Michał Szpak

Na scenach w pięciu miastach pojawi się kilkudziesięciu wykonawców reprezentujących różne gatunki muzyczne.

W Toruniu wystąpią między innymi Kayah, Grzegorz Hyży, Mela Koteluk, Ralph Kaminski, Viki Gabor, Natalia Nykiel oraz Fokus i Rahim. Włocławek postawi na skład z udziałem Andrzeja Piasecznego, Ani Dąbrowskiej, Reni Jusis, Piotra Roguckiego, Tomasza Organka i Tede.

Do Bydgoszczy przyjadą między innymi Natalia Kukulska, Natalia Przybysz, Renata Przymyk, Kasia Lins, Fukaj i So-

und’N’Grace. W Grudziądzu zaśpiewają Michał Szpak, Margaret, Natalia Nykiel, Ewelina Flinta, Sebastian Fabijański i Viki Gabor.

Podczas finałowego koncertu w Inowrocławiu publiczność usłyszy Kamila Bednarka, Tatiannę Okupnik, Sławka Uściwolskiego, Ewelinę Lisowską, Piotra Roguckiego, Tomasza Organka, Anię Dąbrowską i Mariusza Lubomskiego.

Tegoroczne widowiska nawiązują do obchodzonego w regionie Roku Ludzi Kina z Kujaw i Pomorza.

Balony wracają nad Toruń

Jednym z najbardziej rozpoznawalnych elementów święta pozostaje Fiesta Balonowa. Od 5 do 7 czerwca niebo nad Toruniem ponownie wypełnią kolorowe balony uczestniczące w zawodach i pokazach. Zaplanowano poranne i wieczorne loty, konkurencje sportowe załóg oraz tradycyjny przejazd uczestników przez miasto. Organizatorzy przygotowują także nocny pokaz specjalny po sobotnim koncercie na Placu Cerkowym.

Kosmos w Bydgoszczy i Toruniu

Już pierwszego dnia obchodów rozpocznie się Astrofestiwal. 5 czerwca wydarzenie zagości w Bydgoszczy na Wyspie Młyńskiej i w Młynach Rothera. W programie znalazły się warsztaty rakietowe, zajęcia plastyczne, pokazy, animacje oraz obserwacje nieba przez największy teleskop dostępny w Polsce.

Dzień później kosmiczne atrakcje przeniosą się do Torunia. Na Woli Zamkowej uczestnicy będą mogli skorzystać z symulatorów lotów planetarnych, wziąć udział w grze miejskiej, warsztatach naukowych i pokazach przygotowanych przez Astrobazę Toruń.

Nie tylko muzyka

Program obejmuje także wydarzenia dla młodzieży i rodzin. W Toruniu 12 czerwca odbędzie się Przystanek JP2. Organizatorzy zapowiadają spotkania z gośćmi, warsztaty, strefę sportową i przestrzeń relaksu.

W pięciu największych miastach regionu pojawi się również przygotowany przez Galerię Rusz mural „Odwaga”. Mieszkańcy będą mogli dopisywać własne skojarzenia związane z hasłem przewodnim projektu.

Oficjalnym punktem obchodów będzie uroczysta sesja sejmiku województwa zaplanowana na 8 czerwca we Włocławku. To właśnie tam spotkają się przedstawiciele samorządu województwa, instytucji regionu oraz zaproszeni goście. ©©

Pieniądze z karuzeli finansowej płynęły do Rosji i na Białoruś

Maciej Czerniak
maciej.czerniak@polskapress.pl

Mieli wirtualne biura i przenieśli milion euro markując rzeczywiste transakcje biznesowe. 7 obywateli Ukrainy, którzy w Polsce dopuszczali się przestępstw „karuzelowych” przyznało się do winy. Sprawa właśnie trafiła do sądu.

- Spółki objęte śledztwem miały zamknięty krąg kontrahentów, a transakcje charakteru przetrzutowy. Beneficjentami środków, wytransferowanych z rachunków prowadzonych w polskim banku, były głównie podmioty zarejestrowane w Rosji i na Białorusi - informuje Prokuratura Okręgowa w Bydgoszczy.

Śledczy zakończyli właśnie postępowanie prowadzone przeciwko 7 osobom, obywatelom Ukrainy, podejrzanym o udział w latach 2018-2021 w zorganizowanej grupie przestępczej.

Jej członkowie - jak wynika z ustaleń prokuratury - zajmowali się „popełnianiem przestępstw związanych z tzw. praniem brudnych pieniędzy oraz poświadczaniem nieprawdy w dokumentacji podatkowej w celu wprowadzania w błąd organów podatkowych, co prowadziło do narażenia na uszczuplenie należności podatkowych poprzez nieskładanie stosownych deklaracji VAT



FOT. FOT. POLICJA/ZDJĘCIE ARCHIWALNE

Siedmiu obywateli Ukrainy stanie przed sądem. Prokuratura w Bydgoszczy oskarża ich o nielegalne transakcje finansowe i pranie pieniędzy

oraz składanie zawierających nierzetelne dane deklaracji CIT”.

Pieniądze były transferowane do Rosji

Postępowanie to zostało wszczęte w lutym 2021 roku z zawiadomienia Generalnego Inspektora Informacji Finansowej, który pozyskał od jednego z banków dane dotyczące szeregu podmiotów gospodarczych realizujących podejrzane transakcje na rachunkach bankowych.

- Rachunki były zasilane przez wąską grupę zagranicz-

Z analizy rachunków bankowych wynikało, że spółki miały zamknięty krąg kontrahentów, a transakcje - charakteru przetrzutowy.

nych podmiotów, siedziby spółek mieściły się w wirtualnych biurach, środki finansowe natychmiastowo przekazywano pomiędzy rachunkami bez dokumentowania transakcji handlowych - mówi prok. Agnieszka Adamska-Okońska, rzeczniczka prasowa Prokuratury Okręgowej w Bydgoszczy.

Konkretniej, z analizy rachunków bankowych wynikało, że spółki miały zamknięty krąg kontrahentów, a transakcje - charakteru przetrzutowy. Jak informuje bydgoska prokuratura, zebrane dowody pozwoliły na przedstawienie reprezentantom firm zarzutów uczestnictwa w zorganizowanej grupie przestępczej, zajmującej się praniem pieniędzy oraz przestępstwami związanymi z nadużyciami podatkowymi.

- Jak ustalono, podejrzani pełnili funkcje przedstawicieli spółek z ograniczoną odpowie-

dzialnością, stanowiących przedsiębiorstwa w łańcuchu przestępstwa karuzelowego, przyjmowali środki pieniężne na rachunki wymienionych spółek, związane z popełnieniem czynów zabronionych, które następnie przelewali pomiędzy rachunkami innych podmiotów gospodarczych - podkreśla prok. Adamska-Okońska. - Uczestniczyli także we wprowadzaniu do obrotu handlowego nierzetelnych i poświadczających nieprawdę dokumentów finansowych, dokonywali fikcyjnych transakcji, które nie odzwierciedlały prawdziwych zdarzeń gospodarczych.

Wyprany milion euro

Łączna kwota przetransferowanych nielegalnie środków pomiędzy ww. podmiotami w okresie objętym przedmiotem śledztwa przekraczała 1 mln euro.

Sprawa jest rozwojowa, ponieważ podejrzani przyznali się do popełnienia zarzucenych im przestępstw i złożyli wyjaśnienia. Te z kolei mogą doprowadzić do ustalenia kolejnych osób związanych z procederem.

Prokurator na poczet przyszłych kar zabezpieczył udziały spółek, ale i gotówkę. Łącznie suma zabezpieczeń to około 600 tys. zł. Wniosek o wydanie wyroku skazującego skierowano do Sądu Okręgowego w Warszawie. ©©

„Jurasz” rozwija chirurgię robotyczną dla najmłodszych pacjentów

Marcin Kozłowski
marcin.kozlowski@polskapress.pl

Szpital Uniwersytecki nr 1 im. Antoniego Jurasza w Bydgoszczy rozwija program chirurgii robotycznej. Placówka przygotowuje się do uruchomienia jego kolejnego etapu - projektu dla dzieci z wykorzystaniem systemu da Vinci.

W wysoko wyspecjalizowanym Centrum Robotyki Szpitala Uniwersyteckiego nr 1 im. Antoniego Jurasza w Bydgoszczy z powodzeniem wykonywane są zaawansowane zabiegi z zakresu urologii oraz chirurgii wątroby i trzustki. Systematyczny rozwój zespołów operacyjnych pozwala na realizację kolejnego etapu - przygotowania do uruchomienia programu chirurgii robotycznej w chirurgii dziecięcej.

To jeden z najbardziej wymagających, ale zarazem naj-



FOT. SZPITAL JURASZA

Specjaliści z Jurasza przygotowują się do uruchomienia programu chirurgii robotycznej w chirurgii dziecięcej

bardziej perspektywicznych obszarów współczesnej chirurgii małoinwazyjnej. Specyfika leczenia najmłodszych pacjentów wymaga nie tylko wyjątkowej precyzji operacyjnej, ale również doskonałej znajomości anatomii wieku rozwojowego oraz ścisłej współpracy zespołu chirurgicznego, anestezjologicznego i pielęgnarskiego. Ograniczona przestrzeń operacyjna oraz niewielkie rozmiary struktur anatomicznych sprawiają, że wdro-

żenie programu robotycznego w chirurgii dziecięcej musi być poprzedzone wieloetapowym i zaawansowanym procesem szkoleniowym.

Zespół Kliniki Chirurgii Dziecięcej uczestniczy w kolejnych etapach przygotowań praktycznych i edukacyjnych. Przedstawiciele „Jurasza” odwiedzili m.in. ostatnio Uniwersyteckie Centrum Robotyki Pediatrycznej Uniwersyteckiego Szpitala Dziecięcego w Krakowie, gdzie mieli możliwość ob-

serwacji zabiegów wykonywanych z wykorzystaniem systemu da Vinci, w tym częściowej splenektomii, fundoplikacji metodą Nissena oraz cholecystektomii.

„Rozwijany program ma na celu stworzenie nowoczesnego, wielodyscyplinarnego modelu leczenia dzieci, opartego na najwyższych standardach bezpieczeństwa i jakości. Potencjał chirurgii robotycznej w pediatrii jest bardzo szeroki i obejmuje nie tylko chirurgię ogólną oraz urologię dziecięcą, ale również torakochirurgię dziecięcą. Dzięki doskonałej wizualizacji pola operacyjnego, precyzji ruchów narzędzi oraz możliwości pracy w trudno dostępnych przestrzeniach anatomicznych technologia robotyczna otwiera nowe perspektywy leczenia małoinwazyjnego najmłodszych pacjentów” - informuje Szpital Uniwersytecki nr 1 im. Antoniego Jurasza w Bydgoszczy. ©©

Bydgoszcz

Kujawsko-Pomorski Oddział PCK w Bydgoszczy ma nowego dyrektora. To były rzecznik, m.in., ZDMiKP

Jarosław Więclawski
jaroslaw.wieclawski@polskapress.pl

Kujawsko-Pomorski Oddział Okręgowy Polskiego Czerwonego Krzyża ma od 1 czerwca nowego dyrektora. Został nim Tomasz Okoński, który od ponad 20 lat związany był z branżą public relations. Ostatnio pełnił funkcję rzecznika prasowego MWiK w Bydgoszczy.

- Dziś w Polskim Czerwonym Krzyżu Kujawsko-Pomorskie rozpoczął pracę nowy Dyrektor - Pan Tomasz Okoński, którego sylwetkę już wkrótce bliżej Państwu przedstawimy. Nowy etap rozpoczął się od pięknego i bardzo ważnego gestu. Wraz z Panią Prezes Kujawsko-Pomorskiego Oddziału Okręgowego PCK, Moniką Przybylską, Pan Dyrektor przekazał 40 paczek dla uczniów z niepełnosprawnościami z Zespołu Szkół nr 30 Specjalnych w Bydgoszczy - przekazano w mediach społecznościowych 1 czerwca.

Tomasz Okoński od sierpnia 2024 r. był rzecznikiem prasowym spółki Miejskie Wodociągi i Kanalizacja. Wcześniej przez 4 lata tę samą rolę pełnił w Zarządzie Dróg Miejskich i Komunikacji Publicznej i ponad 12 lat w bydgoskim oddziale Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad.

- Po ponad 20 latach realizowania działań marketingowych

i związanych z PR przyszła pora na zmianę. Na pewno to nowe wyzwania, ale będę starał się robić wszystko, aby PCK był jeszcze bardziej widoczny dla wszystkich mieszkańców naszego miasta i województwa - mówi „Expressowi” Bydgoskiemu Tomasz Okoński.

- Będziemy dalej zajmować się działaniami, które PCK realizuje przez dziesiątki lat, czyli pomocą dla osób starszych, samotnych, dzieci z ubogich rodzin czy osób z niepełnosprawnościami. Bardzo ważną rolę odgrywa również Grupa Ratownictwa Medycznego, odpowiadająca m.in. za działania z zakresu pierwszej pomocy, w tym szkolenia. Ponadto pamiętajmy o tym, że PCK pomaga w sytuacjach klęsk czy katastrof, jak powodzie - wymienienia nowy dyrektor.

Tomasz Okoński mówi, że zależy mu na dobrej współpracy z władzami samorządowymi, różnego rodzaju instytucjami i przede wszystkim mieszkańcami. - Ważne jest, aby znaleźć jak najwięcej ludzi dobrego serca, którzy pomogą realizować naszą misję - stwierdza.

Wcześniej przez 25 lat dyrektorem bydgoskiego oddziału PCK była Danuta Szukałska. Przez kilka miesięcy stanowisko zajmował Krzysztof Rębacz, aktualnie zastępca dyrektora.

©©



Tomasz Okoński nową rolę pełni od 1 czerwca

KRÓTKO

KULTURA Muzyczne leżakowanie w Wiolinowie

Dziś w godz. od 11 do 12. na Placu Krzysztofa Pendereckiego w Bydgoszczy rusza cykl koncertów plenerowych,

które odbędą się w Dzielnicy Muzycznej, nazywanej niegdyś przez Andrzeja Szwalbego - Wiolinowem. Wykonawcy to zniowie PZSM w Bydgoszczy. **redex/UMB**

Będzie plan miejscowy „Bydgoszcz Wschód”. Tam działa Remondis

Jarosław Więclawski
jaroslaw.wieclawski@polskapress.pl

Radni Bydgoszczy w środę (27 maja) przyjęli projekt uchwały o przystąpieniu do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego „Bydgoszcz Wschód-Lewińskiego” w Bydgoszczy. Na tym terenie zlokalizowany jest m.in. zakład spółki Remondis przy ul. Inwalidów.

Granice obszaru objętego projektem planu obejmują powierzchnię ok. 43,8 ha. Obszar znajduje się w rejonie ulic Konduktorskiej, Inwalidów oraz Harcerskiej. Jak napisano w uzasadnieniu głównym powodem podjęcia prac jest wprowadzenie regulacji planistycznych i zasad funkcjonowania terenów. Na poprzedniej sesji, w kwietniu, o to, aby przystąpić do prac nad planem miejscowym dla tego terenu apelowała Grażyna Szabelska z Bydgoskiej Prawicy.

Temat podjęto m.in. ze względu na zakład firmy Remondis. Jeszcze zanim rozpoczął się ten punkt porządku obrad, projekt wzbudził emocje. Podczas wystąpienia na temat efektów modernizacji i hermetyzacji instalacji mechaniczno-biologicznej przetwarzania odpadów komunalnych przy ul. Inwalidów, Małgorzata Gotowska, członek zarządu spółki, protestowała przeciwko uzasadnie-



Na terenie objętym planem ma wyrosnąć wiele bloków

niu uchwały. Chodziło o zapis, który mówił, że zakład Remondisu „powoduje narastający konflikt przestrzenny i społeczny”. Ten fragment wycofano z dokumentu przed głosowaniem.

Grzegorz Rosa, który po latach powrócił na stanowisko dyrektora Miejskiej Pracowni Urbanistycznej, wyjaśniał, że są trzy główne powody przystąpienia do sporządzenia planu: bliska relacja funkcji mieszkaniowej i produkcyjnej, rozwiązanie względów komunikacyjnych oraz pochylenie się nad problemem intensyfikowania zabudowy mieszkaniowej w zachodniej części terenu.

We wciąż obowiązującym Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego miasta Bydgoszczy z 2022 roku w grani-

cach obszaru mieszczą się m.in. usługi oraz mieszkalnictwo wielorodzinne. W dokumencie wskazana jest „dyslokacja obiektów kompostowni i sortowni odpadów, zlokalizowanych w jednostce Bydgoszcz Wschód-Inwalidów”.

- Liczę na to, że ten plan pozwoli miastu Bydgoszczy mieć większą kontrolę nad tym terenem i wszystkimi firmami, które prowadzą tam swoją działalność - stwierdził Wojciech Bielawa z Bydgoskiej Prawicy.

Paweł Sieg: Czy miasto liczyło ewentualne ryzyko odszkodowań, jeśli plan zmusi Remondis do ograniczenia swoich działań.

Powtórzył wygłaszany wcześniej apel, aby relokować z tego terenu Remondis. Dodał, że to świetne miejsce na inwestycje mieszkaniowe, ale dziś z powodu nieprzyjemnego zapachu, nikt nie chce tam budować. - W tym kierunku powinien rozwijać się Fordon - ku Bydgoszczy, a nie w oddaleniu od niej - stwierdził radny.

Paweł Sieg dopytywał czy miasto liczyło ewentualne ryzyko odszkodowań, jeśli plan spowoduje, że firma Remondis będzie musiała ograniczyć swoje działania.

Michał Krzemkowski chciał się dowiedzieć, czy możliwe jest wprowadzenie na tym terenie funkcji usługowo-handlowych, np. umożliwiających powstanie w przyszłości centrum handlowego przy ul. Inwalidów. Joanna Czerska-Thomaz zastanawiała się z kolei, jak miasto zamierza pogodzić funkcjonowanie wielorodzinnej zabudowy z dalszym funkcjonowaniem instalacji odpadów.

- Jedynym ustaleniem tej uchwały jest określenie granic przystąpienia do planu. Nie są w niej wskazane nawet kierunki przekształceń - odpowiadał Grzegorz Rosa, tłumacząc, że na większość pytań nie może odpowiedzieć na tym etapie prac, bo plan dopiero będzie tworzony. Za przyjęciem uchwały zagłosowało 17 radnych, przy 3 głosach wstrzymujących i braku sprzeciwu. ©©

Środowisko oświatowe wsparło koleżankę

Małgorzata Pieczyńska
malgorzata.pieczyńska@polskapress.pl

3 czerwca w sali widowiskowej Pałacu Młodzieży w Bydgoszczy odbył się koncert dla Anny Janeckiej, dyrektorki Zespołu Szkół Spożywczych w Bydgoszczy, która jest po udarze mózgu.

Na scenie zaprezentowały się dzieci z bydgoskich przedszkoli, uczniowie szkół podstawowych i ponadpodstawowych oraz uczestnicy zajęć z czterech młodzieżowych domów kultury. W programie był również występ chóru oraz Młodzieżowej Orkiestry Dętej Zespołu Szkół Elektronicznych w Bydgoszczy.

„Koncert dla Ani” był gestem wsparcia i solidarności z Anną Janecką, dyrektorką Zespołu Szkół Spożywczych, która walczy o powrót do zdrowia po udarze. Współorganizatorami koncertu były Magdalena Popielewska -



Anna Janecka, dyrektorka Zespołu Szkół Spożywczych, walczy o powrót do zdrowia po udarze mózgu

dyrektorką Zespołu Szkół Budowlanych, Alina Mazur - dyrektorką Zespołu Szkół Handlowych i Ewelina Lewicka - dyrektorką Zespołu Szkół Elektrycznych. W działaniach związanych z organizacją koncertu wsparł je Wydział Edukacji i Sportu Urzędu Miasta Bydgoszczy.

W czasie koncertu nie była prowadzona zbiórka, natomiast

zachęcano do wspierania i nagłaśniania internetowej zbiórki charytatywnej na rzecz Anny Janeckiej na portalu www.siepo-maga.pl/anna-janecka.

- Wejściówki na koncert rozprowadzane były w szkołach. Co cieszy, wiele osób postanowiło w nim uczestniczyć, by dać otuchy naszej koleżance - mówi Alina Mazur, dyrektorka Ze-

społu Szkół Handlowych w Bydgoszczy.

W czerwcu 2025 roku Anna Janecka doznała udaru mózgu i zapadła w śpiączkę. - Lekarze ponad miesiąc walczyli o jej życie - mówi Magdalena Popielewska, dyrektorka Zespołu Szkół Budowlanych w Bydgoszczy. - Odychała tylko dzięki respiratorowi. Odzyskała świadomość, pamięć i mowę. Niestety, choroba zostawiła po sobie ślady.

Szansą na powrót do zdrowia jest rehabilitacja neurologiczna. Z tym jednak wiąże się ogromne wydatki, którym nauczycielka i jej najbliżsi samodzielnie nie są w stanie podołać. Dlatego potrzebna jest pomoc.

- Każda wpłata to dla naszej koleżanki ważna pomoc - mówi Magdalena Popielewska. - Wiemy, że przed Anią jeszcze długa i wymagająca droga do odzyskania pełni sił. Wierzmy jednak, że wspólnymi siłami pomożemy jej osiągnąć ten cel. ©©

Znowu zmiana organizacji ruchu na Sułkowskiego

Jarosław Więclawski
jaroslaw.wieclawski@polskapress.pl

Trwa budowa drogi rowerowej wzdłuż ul. Sułkowskiego. Są zmiany w tymczasowej organizacji ruchu. Korektę zapowiadano już wcześniej, ale termin trzeba było przesunąć z powodu awarii otaczarki.

Budowa drogi rowerowej na Sułkowskiego ruszyła wiosną 2025 roku i miała zakończyć się przed jego końcem. Projekt zakłada powstanie trasy po obu stronach ulicy od dróg rowerowych w rejonie Chodkiewicza do ronda Żołnierzy Górników. Na odcinku od ul. Chodkiewicza w stronę Cichej zaprojektowano jednokierunkowy pas rowerowy.

W ubiegłym roku główne prace toczyły się na odcinku od ronda Żołnierzy-Górników do Dwernickiego. Wykonano tam chodniki, drogi rowerowe i wyspy dla pieszych. Od jesieni trwają prace na odcinku od Dwernickiego do Chodkiewicza. Zakres robót zakłada również wymianę nawierzchni jezdni. Na odcinku od Chodkiewicza do Kamiennej wykonano już prace po stronie zachodniej, a od kwietnia trwają roboty na części wschodniej.

- Na odcinku ul. J. Sułkowskiego od ul. J. K. Chodkiewicza do ul. Kamiennej ruch prowadzony będzie po jezdni zachodniej, tak jak jest to obecnie. Nadal zamknięty też będzie wyjazd od strony ul. J. Kozińskiego oraz ul. Cichej w ul. J. Sułkowskiego - informuje Katarzyna

Muszyńska, rzeczniczka Zarządu Dróg Miejskich i Komunikacji Publicznej w Bydgoszczy.

Od 9 maja zamknięta jest wschodnia jezdnia ulicy Sułkowskiego na odcinku od Kamiennej do Dwernickiego. W związku z tym zamknięto wlot ul. Dwernickiego.

Teraz wprowadzono nową zmianę. Od ul. Kamiennej do ul. J. Dwernickiego ruch w obu kierunkach będzie się odbywać po jezdni wschodniej ul. J. Sułkowskiego (oznacza to, że jezdnia zachodnia ul. J. Sułkowskiego na tym odcinku będzie zamknięta). Wlot ul. J. Dwernickiego w kierunku Gdańskiej oraz wylot z ul. J. Dwernickiego z ul. Gdańskiej będą zamknięte.

Otwarta zostanie ul. J. Dwernickiego od strony jezdni wschodniej ul. J. Sułkowskiego. Przystanek na ul. Kamiennej przed skrzyżowaniem z ul. J. Sułkowskiego nadal będzie funkcjonował jak w chwili obecnej, a przystanek autobusowy na ul. J. Sułkowskiego przy ul. Kasztanowej wróci na swoje miejsce.

Zakończenie prac przewidywane jest w wakacje. Jak tłumaczy drogowcy, termin przedłużono m.in. ze względu na rozszerzenie zamówienia o prace dodatkowe, w tym na skrzyżowaniu Sułkowskiego i Kamiennej, odcinku Sułkowskiego od Dwernickiego do Kamiennej i odcinku Kamiennej od przystanku autobusowego do skrzyżowania z Sułkowskiego. Wykonawcą jest firma Betpol. Wartość zadania to 13,4 mln zł. ©

Jest patron kładki pieszo-rowerowej przy Fordońskiej

Jarosław Więclawski
jaroslaw.wieclawski@polskapress.pl

Radni zdecydowali, że patronem nowej kładki pieszo-rowerowej, która powstała przy ul. Fordońskiej, nad magistrалą kolejową, będzie stowarzyszenie Bydgoska Masa Krytyczna.

- Nadanie tej kładce nazwy Kładka Bydgoskiej Masy Krytycznej jest wyrazem uznania dla wieloletniej działalności społecznej na rzecz rozwoju ruchu rowerowego w naszym mieście. Bydgoska Masa Krytyczna od ponad dwóch dekad promuje bezpieczeństwo, aktywną i zrównoważoną mobilność miejską - mówił podczas sesji 27 maja radny Robert Kufel z Koalicji Obywatelskiej, który prezentował projekt uchwały w tej sprawie.

Podkreślał, że działalność BMK nigdy nie ograniczyła się wyłącznie do organizowania przejazdów rowerowych. Środkowo z nią związane uczestniczyło w dialogu dotyczącym polityki transportowej miasta, zgłaszało postulaty mieszkańców czy inicjowało szereg rozwiązań służących poprawie bezpieczeństwa. Propozycja zyskała akceptację Rady Osiedla Brdyujście. Wsparcie dla tej inicjatywy wyraziło również Towarzystwo Miłośników Miasta Bydgoszczy.

Kładka pieszo-rowerowa na wysokości linii kolejowej nr



FOT. ZDMiKP

Prace na miejscu budowy kładki rowerowej zakończą się w ciągu kilku dni

201 to element powstającej trasy rowerowej na Fordońskiej (ok. 0,6 km). Składa się z dwóch odcinków - od ul. Sochaczewskiej do istniejącej drogi za torami kolejowymi oraz od końca istniejącej drogi rowerowej do ul. Wiślanej. Wykonawcą zadania realizowanego w syste-

mie „zaprojektuj i wybuduj” jest firma Kormost. Elementem projektu są także m.in. budowa:

- przejścia i przejazdu rowerowego przez ul. Sochaczewską;
- obejścia drogi dla rowerów za peronem przystankowym;
- lewoskrętu z ul. Fordońskiej w Sochaczewską;
- remont przejścia dla pieszych przez Fordońską.

- Prace budowlane zakończą się w najbliższych dniach. W czerwcu planowane jest złożenie wniosku o pozwolenie na użytkowanie obiektu. Zada-

Jeszcze w czerwcu planowane jest złożenie wniosku o pozwolenie na użytkowanie noej kładki rowerowej na ul. Fordońskiej.

Wystawa poświęcona Leonardowi Pietraszakowi ruszyła do szkół. Pierwsza odsłona w SP 32

oprac. Adam Szcześniak
adam.szczesniak@polskapress.pl

2026 jest Bydgoskim Rokiem Leonarda Pietraszaka. Objazdowa wystawa poświęcona nieżyjącemu już aktorowi wyruszyła do bydgoskich szkół.

W ramach obchodów Roku Leonarda Pietraszaka w Bydgoszczy rozpoczął się wyjątkowy projekt edukacyjno-kulturalny - objazdowa wystawa poświęcona życiu i twórczości wybitnego aktora związanego z naszym miastem.

Ekspozycja będzie prezentowana w bydgoskich szkołach, przybliżając młodzieży sylwetkę artysty, jego najważniejsze role teatralne i filmowe oraz związki z rodzinną Bydgoszczą. Wystawa ma na celu nie tylko upamiętnienie dorobku Leonarda Pietraszaka, ale również

popularyzację lokalnego dziedzictwa kulturowego.

Wystawa poświęcona Leonardowi Pietraszakowi w SP 32 w Bydgoszczy

Pierwsza odsłona wystawy „Leonard Pietraszak. Bydgoszczanin z ekranu” odbyła się w poniedziałek, 1 czerwca w Szkole Podstawowej nr 32 w Bydgoszczy przy ul. Bałtyckiej. W wydarzeniu wzięli

udział przedstawiciele szkoły z dyrektorem Arletą Popławską, organizatorzy projektu oraz zaproszeni goście.

W kolejnych miesiącach wystawa odwiedzi następne placówki edukacyjne na terenie miasta.

Organizatorem jest Zespół Muzeum Kanału Bydgoskiego im. Sebastiana Malinowskiego. ©



Pierwsza odsłona wystawy odbyła się w SP nr 32

Ewakuacja 150 osób z Politechniki Bydgoskiej! Na miejscu straż i policja

Iwona Góralczyk
iwona.goralczyk@polskapress.pl

We wtorek, 2 czerwca, przed południem zarządzono ewakuację 150 osób z obiektu Politechniki Bydgoskiej przy ulicy Mazowieckiej 28. Powodem miał być wyciek substancji o właściwościach wybuchowych.

Na wydziale hodowli Politechniki Bydgoskiej doszło we wtorek, 2 czerwca, do wycieku substancji - tak brzmiał pierwszy komunikat służb ratunkowych.

Chodziło o kwas pikrynowy o właściwościach wybuchowych. 151 osób zostało ewakuowanych, na miejsce pojechało siedem zastępów straży pożarnej, wezwano pirotechników policyjnych.

Władze uczelni szybko zareagowały, wydając specjalny ko-



FOT. PRGZD/IUSTR.

Grupa ratownictwa chemicznego stwierdziła, że substancja związana jest ryzyko

munikat. Zaznaczono, że faktycznie stwierdzono obecność kwasu pikrynowego, ale że „nie był to wyciek”.

Michał Grzybowski, kierownik Działu Informacji i Promocji Politechniki Bydgoskiej, w imieniu władz uczelni, uściślił przebieg zdarzenia: Podczas rutynowego, wewnętrznego przeglądu substancji chemicz-

nie, jako priorytet poprawiający spójność sieci rowerowej, wskazał m.in. Zespół ds. polityki rowerowej miasta - informuje ZDMiKP w Bydgoszczy.

Wartość prac to ponad 10 mln złotych. Roboty ruszyły jesienią 2025 r. Zadanie realizowane jest ze środków z Funduszy Europejskich dla Kujaw i Pomorza 2021-2027 w ramach Zintegrowanych Inwestycji Terytorialnych.

Tymczasem w miniony piątek odbył się tradycyjny comiesięczny przejazd BMK. Tym razem miał on rodzinny charakter. Uczestnicy tradycyjnie wystartowali ze Starego Rynku. Trasa była dostosowana do najmłodszych. Rowerzyści na zakończenie przyjechali do Muzeum Kanału Bydgoskiego, które można było bezpłatnie zwiedzić. Wieczór cykliści zakończyli przy ognisku.

- Chcemy pokazać, że rower to pojazd rodzinny, dlatego najbliższa BMK będzie miała taki integracyjny charakter. Przygotowaliśmy 10-kilometrową trasę tak, aby każdy bez problemu ją pokonał - zapraszał przed startem Sebastian Nowak, prezes stowarzyszenia.

Uczestnicy przejechali m.in. Mostową, Focha, Dworcową, Pl. Piastowski, Hetmańską, Warszawską, Królowej Jadwigi, Grunwaldzką i Nakielską.

Przypomnijmy też, że 1 czerwca wystartowała rywalizacja w ramach Rowerowej Stolicy Polski. ©

nych, na terenie budynku uczelni przy ul. Mazowieckiej w Bydgoszczy, w jednej z fiolet stwardniono występowanie kwasu pikrynowego w postaci wymagającej weryfikację pod kątem bezpieczeństwa. Po wiadomości właściwe służby. W trosce o bezpieczeństwo społeczności akademickiej podjęto również decyzję o ewakuacji. Nikt nie został poszkodowany. Sytuacja była na bieżąco monitorowana. Zajęcia w budynku przy ul. Mazowieckiej w dniu dzisiejszym zostały odwołane.

Policjanci z samodzielnego pododdziału kontrterrorystycznego policji zabezpieczyli słoik z substancją.

- W tej sprawie prowadzone będzie postępowanie karne - przekazał mł. asp. Jakub Skrzypek z Zespołu Komunikacji Społecznej Komendy Miejskiej Policji w Bydgoszczy. ©

Miliardowe kontrakty z SAFE dla firm z sektora zbrojeniowego w regionie

Maciej Czerniak
maciej.czerniak@polskapress.pl

Dzień po podpisaniu umów z przedsiębiorstwami zbrojeniowymi w Polsce przybyło około tysiąc miejsc pracy. Największy kontakt na 5 mld zł podpisano z zakładami Belmy. Główni dostawcy uzbrojenia to jedno, ale jest jeszcze cały łańcuch logistyczny, w którym działają setki mniejszych firm.

- Dronami produkowanymi u nas są zainteresowani Kanańczycy, a Szwedzi i inne państwa Unii Europejskiej również chcą korzystać z polskiej technologii - mówił europoseł KO Krzysztof Brejza.

Razem z parlamentarzystami był jednym z uczestników konferencji prasowej w Kujawsko-Pomorskim Urzędzie Wojewódzkim. - Mówmy o tym głośno, że wspieramy polską zbrojeniówkę - podkreślał polityk. - A ci wszyscy, którzy uprawiali proruską, proaboruską propagandę, uderzali w polski przemysł zbrojeniowy,

z którego żyją również mieszkańcy kujawsko-pomorskiego. To z kolei nawiązanie do krytyki programu SAFE, która jest formułowana przez polityków opozycyjnych, głównie z PiS i Konfederacji.

Porównanie do „pożyczki koreańskiej”

Głos zajęła posłanka Iwona Kozłowska: - SAFE to najtańsze i najbezpieczniejsze pieniądze na polską obronność. To koło zamachowe polskiej gospodarki. To jest 190 mld złotych, czyli to jedna trzecia całego budżetu SAFE. Polska w ciągu 3 dni wydała 120 miliardów złotych i podpisała 62 umowy.

Większość tych pieniędzy jest inwestowane w Polsce. „PiS na polski przemysł zbrojeniowy inwestował tylko 20 procent budżetu”, zaznaczała posłanka.

W ciągu pierwszego dnia po podpisaniu umowy - jak podkreślają przedstawiciele Koalicji Obywatelskiej w Kujawsko-Pomorskim - pojawiło się około tysiąc ofert pracy w pol-



Podczas konferencji prasowej w Kujawsko-Pomorskim Urzędzie Wojewódzkim Michał Sztybel, wojewoda i parlamentarzyści KO mówili między innymi o miejscach pracy związanych z wdrożeniem programu SAFE

skim przemyśle zbrojeniowym.

- Prezes Kaczyński powiedział, że lepiej być, lepiej być zadłużonym niż okupowanym - Kozłowska przypominała słowa prezesa PiS. - Tak, chcemy być zadłużeni, ale na najlepszej możliwej pożyczce. Trzyprocentowy program jest SAFE to jest jedna

druga tego, co oznaczała dla Polski koreańska sześcioprocentowa pożyczka, którą zaciągnął pan Błaszczak.

Posłanka Agnieszka Kłopotek podkreślała z kolei: - To jest ogromny sukces polskiej prezydencji i Koalicji 15 października. Niestety przez to, że prezydent Karol Nawrocki nie stanął

po stronie bezpieczeństwa Polski i nie był - tak jak mówił w kampanii wyborczej - prezydentem wszystkich Polaków. Zawetował ustawę o SAFE. W związku musieliśmy w inny sposób ten program wprowadzić.

Jeden z największych beneficjentów: Belma

Zaznaczała: - Dla naszego regionu to ogromny sukces, bo to są cztery zakłady zbrojeniowe, które otrzymają realne wsparcie i które będą mogły się rozwijać, ale to jest również prawie 900 firm, które będą mogły być związane z tym przemysłem, które zwiększą zatrudnienie.

Michał Sztybel, wojewoda kujawsko-pomorski: - Cały łańcuch logistyczny powoduje, że łącznie na programie skorzysta około 12 tysięcy firm. A co do samej skali, Belma, która podatek płaci w Białych Błotach, wartość kontraktów wynosi 5 mld złotych. Przy czym Belma ma obroty nieprzekraczające 1 miliarda, a budżet Bydgoszczy, całej Bydgoszczy wynosi 3,5 mld zł. ©©

KRÓTKO

WYPADEK

We wtorek, 2 czerwca, w Prądociu pod Bydgoszczą auto niemal wjechało do jeziora. Kierująca została przewieziona do szpitala. Policja i straż pożarna podają szczegóły zdarzenia.

Zdarzenie zgłoszono we wtorek rano, 2 czerwca, o godzinie 7.43. Do akcji skierowano trzy zastępy straży pożarnej, w tym specjalną grupę ratownictwa wodnego i OSP Brzoza.

Kierująca Toyotą 45-latką, przemierzając ulicą Ogrodową 11 w Prądociu, wjechała przodem auta w okolice jeziora Jezuitskiego. „Samochód był zanurzony przodem w trzinach, a tył wisiał na pomoście” - przekazali strażacy oraz policjanci.

Kierująca wysiadła z pojazdu o własnych siłach, nie była uwięziona w aucie, została zabrana do szpitala.

- Od kobiety, która została zabrana do szpitala, była wycofuwalna woń alkoholu.

Na tym etapie trudno powiedzieć, czy rzeczywiście prowadziła auto, czy zaistniały inne okoliczności. Szczegóły będą ustalane - przekazała nadkom. Lidia Kowalska z Zespołu Komunikacji Społecznej KMP w Bydgoszczy. IG

Personel szpitala w Aleksandrowie przerywa milczenie

Ewelina Fuminkowska
ewelina.fuminkowska@polskapress.pl

Po kontroli NFZ i nałożeniu na szpital w Aleksandrowie Kujawskim kary - 134 tys. zł głos postanowili zabrać lekarze i pielęgniarki placówki. Przekonują, że wydarzenia z 15 marca przedstawiane są jednostronnie, a największą ofiarą stał się ceniony chirurg dr Jerzy Beciński.

- Jesteśmy wciągani w polityczną wojnę. Hejt spada na cały personel, zupełnie niepotrzebnie. Co gorsza, uderza także w świetnego lekarza, który nie opuścił swojego miejsca pracy - mówi jedna z pielęgniarek szpitala w Aleksandrowie.

Z naszą redakcją skontaktowali się pracownicy placówki w Aleksandrowie Kujawskim, którzy chcieli przedstawić własną wersję wydarzeń z 15 marca. Jak podkreślają, próbowali zainteresować sprawą różne media, jednak - jak twierdzą - bezskutecznie. Zdecydowali się rozmawiać anonimowo.

Ich zdaniem nieprawdziwe są informacje o pozostawieniu bez opieki pacjentów oddziału chirurgicznego i oddziału intensywnej terapii. Zaprzeczają również, by lekarze w szpitalu mieli



Lekarze i pielęgniarki zabierają głos po aferze w szpitalu. „To nie wyglądało tak, jak opisano”

samowolnie opuścić swoje stanowiska pracy.

Odejście cenionego chirurga

Największe emocje wśród personelu budzi odejście dr. Jerzego Becińskiego, specjalisty chirurgii ogólnej oraz balneologii i medycyny fizykalnej, od lat związanego z aleksandrowskim szpitalem. - To lekarz z blisko 50-letnim stażem pracy. Nigdy nie prowadził prywatnej praktyki. Po całej aferze, którą również jego dotknęła, postanowił odejść. Dziwi nas sposób, w jaki został potraktowany. Bez podziękowania stwierdzono, że jego wcześniejsze wypowiedzenie, złożone jeszcze przed wybuchem

całej sprawy, pozostaje aktualne. Doktor Beciński pracuje do końca maja - mówi jeden z lekarzy.

Jak słyszymy, odejście chirurga budzi niepokój nie tylko wśród personelu, ale też pacjentów i części samorządowców, którzy zamierzają poruszyć ten temat podczas rozmów ze starostą.

Zdaniem naszych rozmówców dzień, w którym doszło do zabiegu krewnego senatora Lenza, nie odbiegał od innych dyżurów. - Tego dnia było sześć planowych przyjęć. Trafiły się drobne urazy, jak stłuczenia czy skręcenia. Nikt nie czekał na lekarza. Na wyniki badań obrazowych i tak trzeba czekać, ponieważ nie mamy radiologa na miejscu, a opisy wykonywane są

zdalnie - relacjonuje jeden z medyków. Personel przekonuje, że krewny senatora Tomasza Lenza najpierw zgłosił się do punktu nocnej i świątecznej opieki zdrowotnej. Tam miał zostać zbzdany, jednak ostatecznie lekarze zdecydowali o konsultacji chirurgicznej.

Według relacji personelu sam zabieg miał mieć bardzo ograniczony zakres. Jak twierdzą rozmówcy naszej redakcji, procedura trwała około pięciu minut, natomiast obecność anestezjologa przy pacjencie nie przekroczyła dziesięciu minut. - Szacujemy, że koszt całej procedury dla szpitala mógł wynieść około 30-40 złotych. Nie była to skomplikowana operacja wymagająca zaangażowania dużych zasobów placówki - mówi jeden z lekarzy.

- To standardowa procedura. Lekarze z opieki świątecznej wielokrotnie proszą chirurgów o konsultację. Sam zabieg trwał około pięciu minut, a obecność anestezjologa przy pacjencie nie przekroczyła dziesięciu minut - twierdzi jeden z lekarzy.

Nasi rozmówcy podkreślają, że decyzja o wykonaniu procedury w szpitalu była związana z dobrem pacjenta. Szczegółów medycznych nie chcą jednak ujawniać. Personel stanowczo odrzuca zarzuty dotyczące

opuszczenia stanowisk pracy. - Chirurg przez cały czas przebywał na oddziale, jedynie przeszedł do innego pomieszczenia. Anestezjolog wielokrotnie opuszcza oddział intensywnej terapii, choćby wtedy, gdy jest potrzebny na izbie przyjęć. To normalna praktyka - słyszymy. Pracownicy podkreślają, że żaden z pacjentów nie został pozostawiony bez opieki. - Twierdzenie, że pacjenci zostali sami sobie, jest po prostu nieprawdziwe - dodają.

Odnosząc się do kwestii dokumentacji medycznej, pracownicy przyznają, że część zapisów mogła zostać uzupełniona później. - System informatyczny potrafi się zawieszać. W takich sytuacjach lekarze sporządzają notatki, a dokumentacja jest później uzupełniana na podstawie zapisów papierowych - wyjaśniają.

Jak podkreślają, nie zamierzają bronić wszystkich uczestników zdarzenia. - Nie chcemy nikogo usprawiedliwiać. Chcemy tylko stanąć w obronie chirurga, z którym w bardzo dziwnych okolicznościach rozwiązywana jest umowa - mówią przedstawiciele oddziału chirurgicznego.

„Nikt z NFZ z nami nie rozmawiał”

Wśród personelu pojawiają się również zastrzeżenia doty-

czące sposobu prowadzenia postępowań wyjaśniających. - Nikt z NFZ z nami nie rozmawiał. W składzie wewnętrznej komisji szpitalnej również nie ma lekarza - twierdzą nasi rozmówcy.

Ich zdaniem najważniejszy powinien pozostać pacjent. - Najpierw jest człowiek i potrzeba pomocy, dopiero później dokumentacja. Wielokrotnie zabezpieczamy dzieci przed transportem do specjalistycznych szpitali, bo taki jest nasz obowiązek. Po 50 latach pracy doktor Beciński powinien odejść z godnością. Tymczasem stał się kozłem ofiarnym, a my zostaliśmy wciągnięci w polityczną przepychankę - mówi jedna z pielęgniarek.

Pracownicy zwracają uwagę, że w aleksandrowskim szpitalu w ciągu dnia dyżuruje zazwyczaj czterech lekarzy: dwóch chirurgów, anestezjolog i internista. Jeden z chirurgów pracuje na izbie przyjęć, pozostali są dostępni dla pacjentów hospitalizowanych i zgłaszających się do szpitala.

- W wielu szpitalach powiatowych dyżuruje tylko jeden chirurg. U nas jest ich dwóch, bo wykonujemy bardziej skomplikowane zabiegi. Pacjenci przyjeżdżali z całej Polski właśnie ze względu na renomę doktora Becińskiego - podsumowuje jeden z lekarzy. ©©

Szafarnia jest trampoliną do dużej kariery

Karolina Rokitnicka
karolina.rokitnicka@polskapress.pl

Zakończył się 33. Międzynarodowy Konkurs Pianistyczny im. Fryderyka Chopina dla Dzieci i Młodzieży, który organizuje Ośrodek Chopinowski w Szafarni.

- Szafarnia to kuźnia pianistycznych talentów. Wielu laureatów konkursu pianistycznego dla dzieci i młodzieży występuje później w Konkursie Chopinowskim w Warszawie oraz na światowych scenach koncertowych - informują Ośrodek Chopinowski w Szafarni i Biuro Prasowe Urzędu Marszałkowskiego.

Uczestnicy rywalizowali nie tylko o cenne nagrody finansowe i atrakcyjne recitale. To może być początek światowej kariery.

Do 33. Międzynarodowego Konkursu Pianistycznego w Szafarni zakwalifikowali się uczestnicy z całego świata. Mieliliśmy reprezentantów 4 kontynentów, z 19 krajów, w tym pianistów z Polski, Belgii, Włoch, USA, Kanady, Ukrainy, Białorusi, Chin, Islandii, Australii, Francji, Wielkiej Brytanii, Tajlandii, Szwajcarii, Ja-

ponii, Nowej Zelandii, Niemiec i Czech. Przesłuchania konkursowe trwały od 28 do 30 maja.

Ogłoszenie wyników połączone z koncertem laureatów nastąpiło w niedzielę 31 maja.

Młodzi muzycy rywalizowali w trzech kategoriach wiekowych. Oceniało ich międzynarodowe jury, któremu przewodniczyła prof. Katarzyna Popowa-Zydroń.

Wyniki:

● III GRUPA 1. Oliver HAK (Polska) 2. Igor ŚWIĄTEK (Polska) 3. Bingling KE (Chiny). Wyróżnienia: Elena NEUMANN (Niemcy), Adam MUSZYŃSKI (Polska), Yuanzhong FU (Chiny), Yihan SHENG (Chiny)

● II GRUPA 1. Szymon GOŚLIŃSKI (Polska) 2. Guillaume BENOLIEL (Francja) 3. Weitong GENG (Kanada). Wyróżnienia: Zongxi LIU (Chiny), Stefan SZYPURA (Szwajcaria), Franciszek Michał WRONA (Polska)

● I GRUPA 1. Ryan JIANG (Kanada) 2. Oleksandr KOSTYSHYN (Ukraina) 3. Alex Gardar PAULSSON (Islandia), 4. Teodor DOBROWOLSKI (Polska) 5. Jinang LYU (Chiny) 6. Olivia Yuxin LI (USA). Wyróżnienia: Olivia YAN (Australia),



Ogłoszenie wyników Międzynarodowego Konkursu Pianistycznego połączone z koncertem laureatów

Kira LUKASHEVICH (Białoruś).

Nagroda Narodowego Instytutu Fryderyka Chopina w formie recitalu w Żelazowej Woli z okazji Dnia Dziecka (14.06.2026): 1. Teodor DOBROWOLSKI (Polska) 2. Szymon GOŚLIŃSKI (Polska) 3. Franciszek Michał WRONA (Polska).

Nagroda Narodowego Instytutu Fryderyka Chopina w formie recitalu „Kwadrans

Muzyczne”: 1. Adam MUSZYŃSKI (Polska) 2. Jacob SARWER (Polska, Kanada) 3. Igor ŚWIĄTEK (Polska).

Nagroda Fundacji Chopin w Ogrodzie Sztuk w formie recitalu w Ośrodku Chopinowskim w Szafarni dla najlepszych uczestników z Polski: 1. Teodor DOBROWOLSKI (Polska) 2. Szymon GOŚLIŃSKI (Polska) 3. Oliver HAK (Polska).

Nagroda Dyrektora Filharmonii Bałtyckiej w formie reci-

talu podczas Gdańskiej Jesieni Pianistycznej (29.11.2026): 1. Oleksandr KOSTYSHYN (Ukraina) 2. Teodor DOBROWOLSKI (Polska).

Nagroda Artist Management Koltun Germany w postaci recitalu: na festiwalu Salvatoriklänge w Aachen, Niemcy: 1. Oliver HAK (Polska) 2. Igor ŚWIĄTEK (Polska); na festiwalu Kabelmetal w Windeck, Niemcy: 1. Guillaume BENOLIEL (Francja) 2. Weitong GENG (Kanada); na festiwalu Euriade Festival Orpheo w Kerkade, Holandia: 1. Szymon GOŚLIŃSKI (Polska) 2. Ryan JIANG (Kanada) 3. Oleksandr KOSTYSHYN (Ukraina); na festiwalu Eifel Musicale w Monschau, Niemcy: 1. Elena NEUMANN (Niemcy) 2. Alex Gardar PAULSSON (Islandia) 3. Stefan SZYPURA (Szwajcaria) 4. Olivia YAN (Australia/Australia); na festiwalu International Piano Festival w Geilenkirchen, Niemcy: 1. Guillaume BENOLIEL (Francja) 2. Oliver HAK (Polska).

Koncert w ramach festiwalu 33rd Young Virtuosi, International Music Cycle of the Ljubljana Festival w Słowenii (19.11.2026): 1. Oliver HAK (Polska) 2. Igor ŚWIĄTEK (Polska).

Nagroda Fundacji im. Györgya Ferenczyego w Budapeszcie za najlepsze wykonanie mazurka (zaproszenie na Węgry): 1. Bingling KE (Chiny) 2. Yihan SHENG (Chiny).

Nagroda Fundacji Chopin Stichting w formie recitalu w Amsterdamie (12.07.2026): 1. Igor ŚWIĄTEK (Polska).

Nagroda Fazioli, Silesia Music Center Sp. z o.o., Fundacji Międzynarodowych Festiwali Chopinowskim w Dusznikach Zdroju w formie recitalu Dusznikach Zdroju podczas III Edycji Festiwalu „Pod rękę z Chopinem” (16-17.08.2026): 1. Szymon GOŚLIŃSKI (Polska) 2. Adam MUSZYŃSKI (Polska).

Nagroda Konsula Rzeczypospolitej Polskiej w Nawarze, kraju Basków i La Rioja Angela Tellechea Goyena: Elena NEUMANN (Niemcy).

Nagroda Starosty Powiatu Golubsko-Dobrzyńskiego Pana Jacka Foksińskiego dla najlepszego polskiego laureata w II grupie wiekowej: Szymon GOŚLIŃSKI (Polska).

Nagroda Wójta Gminy Radomin Pana Piotra Wolskiego w formie wydawnictw nutowych PWM: Alex Gardar PAULSSON (Islandia).

©@

Przyznano stypendia najlepszym uczniom w naszym regionie

Adam Willma
adam.willma@polskapress.pl

Ponad 2 tysiące uczniów z województwa kujawsko-pomorskiego otrzyma w tym roku stypendia edukacyjne o łącznej wartości przekraczającej 7,3 mln zł.

Wsparcie trafi do 2030 uczniów szkół podstawowych i ponadpodstawowych. Łączna wartość stypendiów wynosi 7,3 mln. Program obejmuje trzy ścieżki wsparcia. Największą grupę stanowią uczestnicy programu Prymus Pomorza i Kujaw II. Stypendia otrzyma 1290 uczniów, w tym 404 ze szkół podstawowych i 886 ze szkół ponadpodstawowych. W programie Zawodowe Talenty Kujaw i Pomorza znalazło się 520 uczniów techników i szkół branżowych. Kolejnych 222 młodych ludzi otrzyma wsparcie w ramach programu Prymus Pomorza i Kujaw Plus.

Stypendia są wypłacane przez 10 miesięcy. Miesięczna kwota wynosi od 200 do 500 zł. Pieniądze mogą zostać przeznaczone m.in. na zakup sprzętu komputerowego, książek, udział w zajęciach dodatkowych, konkursach, dojazd do szkoły czy zakwaterowanie.



W tym roku wsparcie trafi do 2030 uczniów szkół podstawowych i ponadpodstawowych

Podczas gali, która odbyła się w poniedziałek w Auli UMK w Toruniu wyróżniono także grupę uczniów, którzy osiągnęli najwyższe wyniki w poszczególnych programach stypendialnych. W gronie laureatów programu Prymus Pomorza i Kujaw II znaleźli się Michał Piotrowski, Adam Joachimiak, Julia Młodzikowska, Wojciech Politowski, Artur Ziółkowski i Patryk Sudzik. Wśród stypendystów programu Zawodowe Talenty Kujaw i Pomorza wyróżniono Weronikę Grochalską, Ninę Sobolewską, Oliwierę Lisa, Kacpra Kaźmier-

czaka, Weronikę Rokoszewską i Magdalenę Chrzanowską. Nagrody w programie Prymus Pomorza i Kujaw Plus trafiły do Igora Stawskiego, Mikołaja Przybylskiego i Juliusza Wiszniowskiego, uczniów Uniwersyteckiego Liceum Ogólnokształcącego w Toruniu. Wyróżnienia odebrali też dyrektorzy placówek, których uczniowie najczęściej zdobywali stypendia.

Stypendia finansowane są z programu Fundusze Europejskie dla Kujaw i Pomorza 2021-2027 oraz z budżetu samorządu województwa. ©@

REKLAMA

0011533239

Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Połajewie

ul. Rynek 18, 64-710 Połajewo

ogłasza przetarg ofertowy nieograniczony na sprzedaż:

nieruchomości położonej w Połajewie, ul. Obornicka 16, działka nr 962, dla której Sąd Rejonowy w Trzciance prowadzi księgę wieczystą KW nr PO2T/00002696/3.

Cena wywoławcza nieruchomości wynosi 3.000.000,00 złotych.

Przetarg odbędzie się w dniu **22.06.2026 roku, o godzinie 10:00** w siedzibie Spółdzielni, ul. Rynek 18, 64-710 Połajewo.

Warunkiem udziału w przetargu jest złożenie pisemnej oferty na druku dostępnym w siedzibie Spółdzielni i wpłaceniu wadium w wysokości 5% ceny wywoławczej, tj. kwoty 150.000,00 zł. Wadium należy wpłacić na rachunek bankowy Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Połajewie o numerze 42 8951 0009 0019 8000 2000 0010, nie później niż do dnia 19.06.2026 roku. Tytuł wpłaty wadium powinien jednoznacznie wskazywać uczestnika przetargu ze wskazaniem Przetarg. Za datę wpłaty wadium uważa się dzień wpływu środków finansowych na wskazany rachunek bankowy Spółdzielni.

Oferty należy składać osobiście w siedzibie Spółdzielni: 64-710 Połajewo, ul. Rynek 18, pocztą lub kurierem do dnia 19.06.2026 roku do godziny 15:00. Oferta powinna być złożona w zaklejonej kopercie. Na kopercie należy podać nazwisko i imię lub nazwę oferenta oraz nazwę przetargu – PRZETARG.

Za ofertę złożoną w terminie uważa się ofertę, która wpłynęła do siedziby Spółdzielni do dnia 19.06.2026 roku do godziny 15:00.

Rozstrzygnięcie przetargu nastąpi w dniu 22.06.2026 roku, o czym uczestnicy zostaną powiadomieni pisemnie.

Oferent jest uprawniony do dokonania oględzin nieruchomości po uprzednim telefonicznym uzgodnieniu terminu pod numerem tel. 510 097 577 lub 67 256 70 13.

Koszty związane z przeniesieniem prawa własności, w tym: koszty zawarcia umowy notarialnej oraz opłaty sądowe związane z dokonaniem wpisu w księdze wieczystej ponosi w całości nabywca.

Spółdzielnia zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn, z którego to tytułu oferentom nie będą przysługiwały żadne roszczenia.

Wszelkich dodatkowych informacji i wyjaśnień związanych z przetargiem udziela się pod numerem tel. 510 097 577 lub 67 256 70 13.

Szczegóły przetargu, w tym warunki uczestnictwa w przetargu i zasady, na jakich przetarg będzie przeprowadzony, zawarte są w Regulaminie przetargu do wglądu w siedzibie Spółdzielni.

Na polu wyląduje nie tylko UFO. Rząd szykuje nowe przepisy dla rolników w sprawie dronów

Agnieszka Romanowicz
agnieszka.romanowicz@polskapress.pl

Rolnicze drony mają wreszcie oficjalnie wejść do polskich przepisów. Ministerstwo Rolnictwa przygotowało projekt zmian w ustawie o nawożeniu oraz ustawie o środkach ochrony roślin.

Chodzi o umożliwienie szerszego wykorzystania bezzałogowych statków powietrznych przy opryskach i nawożeniu pól. Resort przekonuje, że obecne przepisy były tworzone głównie z myślą o samolotach i śmigłowcach, a rozwój rolnictwa precyzyjnego wymaga nowych rozwiązań.

Definicja „sprzętu agrolotniczego”

Projekt po raz pierwszy wprowadza definicję „sprzętu agrolotniczego” i „rolniczego bezzałogowego statku powietrznego”. Chodzi o drony wykorzystywane do rozsiewania nawozów, stosowania biostymulatorów i wykonywania oprysków środkami ochrony roślin. Wiele obecnych regulacji dotyczących zabiegów agro-



FOT. CHRISTOPHER HEDREYD WIKIPEDIA

Jeśli wojewódzki inspektor ochrony roślin i nasiennictwa nie wyda decyzji w ciągu 10 dni roboczych, plan zabiegów będzie uznawany za zatwierdzony automatycznie

lotniczych powstawało jeszcze w czasach, gdy pod pojęciem sprzętu lotniczego rozumiano głównie samoloty i śmigłowce wykorzystywane przy opryskach.

Jedną z głównych zmian dotyczy formalności związanych ze

zgłaszaniem zabiegów. Obecnie plan oprysków wykonywanych z powietrza trzeba przekazywać nawet 40 dni wcześniej. W przypadku dronów termin ma zostać skrócony do 14 dni. To ważna zmiana szczególnie przy zabie-

gach uzależnionych od pogody, bo wielu oprysków nie da się planować z ponad miesięcznym wyprzedzeniem, zwłaszcza gdy chodzi o reakcję na choroby roślin albo pojawienie się szkodników.

Projekt przewiduje też tzw. milczącą zgodę administracyjną. Jeśli wojewódzki inspektor ochrony roślin i nasiennictwa nie wyda decyzji w ciągu 10 dni roboczych, plan zabiegów będzie uznawany za zatwierdzony automatycznie. Wykonawca zabiegu będzie musiał poinformować inspektora o planowanym locie co najmniej 24 godziny wcześniej.

Droga do technologii rolnictwa precyzyjnego

Resort rolnictwa przekonuje, że nowe przepisy mają stworzyć drogę do szerszego wykorzystania technologii rolnictwa precyzyjnego.

Drony pozwalają wykonywać opryski punktowo, tylko tam, gdzie rzeczywiście pojawia się problem, bez konieczności przejazdu ciężkiego ciągnika przez całe pole. Oznacza to mniejsze zużycie paliwa, ograniczenie ugniatania gleby i możliwość wykonywania zabiegów także tam, gdzie trudno wjechać tradycyjnym sprzętem. Chodzi m.in. o podmokłe pola, sady czy uprawy po intensywnych opadach. W wielu państwach drony są już

wykorzystywane nie tylko do oprysków, ale także do monitorowania stanu roślin, wykrywania chorób czy tworzenia szczegółowych map pól. Ministerstwo ma nadzieję, że zmiany poprawią konkurencyjność polskiego rolnictwa wobec krajów, gdzie takie technologie są już szerzej stosowane.

W projekcie mowa też o nowych przepisach technicznych dotyczących wykonywania lotów podczas oprysków i nawożenia. Chodzi m.in. o minimalne odległości od zabudowań, warunki pogodowe oraz zasady bezpieczeństwa dla ludzi, zwierząt i środowiska.

Równolegle pojawiają się kary za łamanie nowych zasad. Za niewykonanie decyzji inspektora nakazującej przerwanie zabiegu albo zakazującej jego wykonania będzie groziło od 1 tys. do 5 tys. zł. Resort tłumaczy, że chodzi o sytuacje, gdy oprysk wykonywany jest niezgodnie z przepisami albo może stwarzać zagrożenie dla otoczenia.

Nowe przepisy mają wejść w życie po trzech miesiącach od ogłoszenia ustawy. ©©

Rachunek za prąd przestanie udawać krzyżówkę i będzie czytelny? Wiemy, co zmieni nowa ustawa

Agnieszka Domka-Rybka
agnieszka.domka@polskapress.pl

Czytelne rachunki za prąd dla gospodarstw domowych. Tak mają się zmienić faktury, które dostajemy od operatorów energetycznych. Sejm uchwalił ustawę deregulacyjną w energetyce.

Rachunek za prąd dla przeciętnego odbiorcy jest dość skomplikowany. Na wysokość kwoty, jaką mamy do zapłaty wpływa kilka elementów poza zużyciem energii elektrycznej.

Rachunek za prąd to nie tylko opłata wynikająca z bieżącego zużycia energii elektrycznej. W przypadku opłat za prąd mamy jeszcze inne składniki.

Oto co znajduje się aktualnie na rachunku za prąd:

- opłata za sprzedaż energii (energia czynna),
- opłata za dystrybucję (opłaty sieciowe, jakość, abonament, mocowa, OZE),
- podatki (VAT i akcyza).

Rachunki za prąd są dość skomplikowane i wielu użytkowników nawet nie zdaje sobie sprawy za co konkretnie płaci. To



FOT. ANNA KACZMARZ

Projekt ustawy deregulacyjnej wymaga od dostawców energii, by kluczowe składowe opłat i całkowita kwota do zapłaty przez gospodarstwa były na pierwszej stronie faktury

właśnie chce uprościć Ministerstwo Klimatu i Środowiska.

Co jest mylące na fakturze? Pierwsza pułapka to wspomniany koszt zużycia (sprzedaż). Płacimy za sam prąd (energię czynną), który faktycznie zużyliśmy (w kWh). Jest również koszt przesyłu (dystrybucja), tzn. opłata za dostarczenie prądu

do naszego domu i utrzymanie infrastruktury. Ta część składa się z wielu niezrozumiałych dla konsumenta opłat (m.in. opłata sieciowa, abonamentowa, jakościowa).

Niejasne są też opłaty dodatkowe. Na fakturze widnieją pozycje, których przeznaczenia większość osób nie zna. Są to

opłata mocowa, wprowadzona, by pokryć koszty utrzymania rezerw energii w elektrowniach na wypadek jej braku w systemie oraz opłaty OZE i kogeneracyjna - w założeniu wspierają produkcję energii ze źródeł odnawialnych.

Konsumenci nie rozumieją systemu rozliczeń prognozowa-

nych. Zamiast płacić za faktyczne zużycie co miesiąc, otrzymują faktury szacunkowe. Zaś otrzymanie faktury korygującej i wezwania do dopłaty często wywołują szok, zwłaszcza gdy szacunki sprzedawcy drastycznie różniły się od rzeczywistego zużycia.

Wielu odbiorców nie wie także, na jakich zasadach rozlicza się ich taryfa (np. popularna G11). Brak świadomości, w jakich godzinach prąd jest tańszy, uniemożliwia optymalizację kosztów.

Nowe przepisy wprowadzą takie zmiany na fakturach za energię elektryczną dla odbiorców w gospodarstwach domowych tak, by ich zawartość była czytelna dla odbiorców.

Projekt ustawy deregulacyjnej wymaga od dostawców energii, by kluczowe składowe opłat i całkowita kwota do zapłaty przez gospodarstwa znajdowały się już na pierwszej stronie faktury za prąd.

Ustawa zmieni podstawową formę kontaktu z firmami energetycznymi na korespondencję elektroniczną. Jednak na życzenie odbiorcy może on zachować

możliwość prowadzenia korespondencji w formie papierowej.

Projekt ustawy trafi teraz do Senatu. Potem musi ją podpisać prezydent Karol Nawrocki.

Bez zmian będzie można korzystać z taryf, które każdy będzie mógł dopasować do swoich potrzeb. W ofercie operatorów są taryfy: G11 - taryfa podstawowa, w niej prąd jest w takiej samej cenie przez całą dobę; G12 - taryfa z tanimi godzinami, w której ustalone są dwie stawki za prąd wyższa w godzinach szczytu i niższa poza nimi; G12w - taryfa tanie godziny i weekendy, w której także mamy dwie stawki z prąd, niższa w wybranych godzinach i we wszystkie weekendy i święta; G12r - taryfa ekonomiczna dolina, w której także obowiązują dwie stawki za prąd niższa w wybranych godzinach i wyższa w pozostałych godzinach.

Tymczasem, jak szacuje E.ON Polska, rachunki gospodarstw domowych za prąd wzrosną w tym roku o ok. 4 proc. Powodem są wyższe stawki dystrybucyjne i opłaty systemowe, mimo lekkiego spadku taryfowej ceny energii. ©©

strona ZDROWIA

stronazdrowia.pl

W NUMERZE:

Interaktywna mapa kleszczy

Kleszcze już dawno przestały być wyłącznie „leśnym” zagrożeniem. Dziś spotkasz je nie tylko w zaroślach czy na łąkach, ale też w parkach miejskich,

ogrodach, a nawet na placach zabaw. Chcesz wiedzieć, czy miejsce, które wybrałeś, jest wolne od kleszczy? Skorzystaj z interaktywnej mapy - to praktyczne narzędzie, które pomoże ci zadbać o bezpieczeństwo podczas letnich aktywności na świeżym powietrzu.

ZA TYDZIEŃ:

- Jak się przygotować do oddania krwi? Co jeść, a czego unikać?
- Najlepsze sanatoria w Polsce na schorzenia kręgosłupa. Wyjedziesz jak nowo narodzony



FOT. GETTY IMAGES

Chcesz żyć dłużej? Zaskakujące korzyści z jazdy na rowerze

Monika Górska
redakcja@stronazdrowia.pl

Jeżdżąc na rowerze, możesz nie tylko wszędzie szybciej dotrzeć, ale też wspomóc odchudzanie, pracę serca i płuc, a nawet przedłużyć swoje życie.

Jazda na rowerze daje wiele korzyści zdrowotnych. To przyjemna forma spędzania wolnego czasu, środek transportu, ale też dobre ćwiczenie angażujące wiele mięśni i narządów.

Korzyści z jazdy na rowerze:

● Pomaga w odchudzaniu - jeśli chcesz schudnąć, musisz zmniejszyć wartość kaloryczną posiłków oraz zużywać tyle samo lub więcej energii przez nie dostarczanej. Redukcja tkanki tłuszczowej następuje przy deficycie kalorycznym. Godzina jazdy na rowerze pozwala spalić ok. 500 kalorii. Przy przeciętnym zapotrzebowaniu kalorycznym dla dorosłej osoby wynoszącym ok. 2-2,5 tys. kcal dziennie już 2 godziny jazdy na rowerze pozwalają spalić połowę kalorii. Regularna jazda na rowerze pozwala zrzucić zbędne kilogramy i zadbać o sylwetkę.

● Dbą o płuca - zwiększony wysiłek fizyczny sprawia, że organizm potrzebuje więcej tlenu. Dlatego zarówno w czasie jazdy na rowerze, jak i każdej innej aktywności oddychamy częściej i głębiej. Dzięki temu zwiększa się wydolność płuc. Wystarczy regularna jazda na rowerze przez ok. 175-250 minut (3-4 godziny) tygodniowo, aby zwiększyć pojemność płuc i wydolność oddechową. Tym samym zwiększa się wydolność całego organizmu, bo dobrze dotlenione komórki to lepsze krążenie krwi, sprawniejsza praca serca i mózgu oraz lepsze samopoczucie.

● Nie obciąża stawów - jazda na rowerze to umiarkowana dawka ruchu, która nie obciąża stawów w tak dużym stopniu jak chociażby bieganie czy fitness. Przejazdka rowerowa zmniejsza ryzyko urazów mięśniowo-szkieletowych. Dzięki temu rower jest wskazany dla kobiet w ciąży



FOT. 123RF.COM

Jazda na rowerze to przyjemna forma spędzania wolnego czasu, środek transportu, ale też dobre ćwiczenie angażujące wiele mięśni i narządów

i osób w każdym wieku, również seniorów zmagających się z chorobami reumatycznymi, takimi jak reumatoidalne zapalenie stawów (RZS) czy dna moczanowa.

● Wzmacnia odporność - jeżdżenie rowerem wzmacnia układ immunologiczny i chroni przed infekcjami górnych i dolnych dróg oddechowych, takimi jak przeziębienie, grypa, COVID-19 czy zapalenie oskrzeli. Osoby, które jeździły na rowerze przez 30 minut dziennie 5 dni w tygodniu, brały o połowę mniej dni chorobowych w pracy niż te, które nie ćwiczyły. Inne badanie wykazało, że dorośli rowerzyści w wieku 55-79 lat mieli więcej limfocytów T (komórek odpornościowych) niż osoby w tym samym wieku, które nie ćwiczyły. Wytwarzali je też na poziomie zbliżonym do 20-latków.

● Wysmukła sylwetkę, rzeźbi mięśnie - jazda na rowerze spr-

wia, że silnie pracują mięśnie nóg, pośladków oraz brzucha, a także pleców. Dzięki temu jest to doskonały sposób na budowanie mięśni, a także poprawę siły dolnej części ciała. Przy tym nie dość, że nie obciąża stawów, to także wspomaga ich ruchomość. Dodatkowo jazda rowerem zapobiega bólowi pleców, co obecnie jest powszechne ze względu na siedzący tryb życia. Warto więc codziennie lub chociaż co drugi dzień po pracy wybrać się na godzinną wycieczkę rowerową lub jeździć rowerem do pracy.

Godzina jazdy rowerem z prędkością ok. 20 km/h pozwala spalić ok. 500 kalorii. Oznacza to, że w ciągu godziny możesz spalić jeden posiłek

● Poprawia nastrój, zmniejsza stres - w czasie ćwiczeń takich jak jazda rowerem uwalniane są adrenalina i endorfiny. Adrenalina daje zastrzyk energii, a endorfiny nazywane są hormonami szczęścia, ponieważ działają na ośrodek odczuwania przyjemności w mózgu i dają poczucie radości i satysfakcji. Z badania przeprowadzonego w 2017 r. wynika, że osoby dojeżdżające do pracy rowerem miały niższy poziom stresu niż te, które jeździły samochodem czy komunikacją publiczną. Jazda na rowerze zwiększa również dotlenienie organizmu, w tym mózgu, dzięki czemu łatwiej tworzą się nowe połączenia nerwowe. To pozwala na zachowanie funkcji poznawczych, poprawia pamięć i koncentrację oraz znacznie zmniejsza ryzyko rozwoju demencji.

● Chroni serce, obniża ciśnienie i przedłuża życie - jazda na rowe-

rze poprawia wydolność nie tylko płuc, ale też serca i całego układu krążenia. W czasie jazdy sercowo-naczyniowy otrzymuje więcej tlenu, dzięki czemu skuteczniej wysyła go do pracujących mięśni, a mięśnie te efektywniej go wykorzystują. Badania z 2017 r. wykazały, że jazda na rowerze zmniejsza ryzyko chorób serca nawet o 50 proc.

Inne badanie z tego samego roku wykazało, że jazda na rowerze była związana z 52 proc. niższym ryzykiem śmierci z powodu chorób układu krążenia. Sprawniejszy przepływ krwi sprawia również, że dzięki jeździe na rowerze ciśnienie krwi się normuje, co zapobiega nadciśnieniu, a także zawałowi serca. ● Obniża poziom cholesterolu - jeżdżąc na rowerze obniżasz poziom cholesterolu we krwi, a tym samym zmniejszasz ryzyko

udarów i zawału serca. Badanie z 2019 roku wykazało, że regularna jazda na rowerze podwyższa poziom „dobrego” cholesterolu HDL, który m.in. wspomaga trawienie i produkcję witaminy D, a także obniża poziom „złego” cholesterolu LDL, który jest przyczyną miażdżycy i chorób układu krążenia. Badanie wykazało także, że jazda na rowerze obniża również poziom trójglicerydów.

● Ułatwia zasypianie - jazda na rowerze poprawia jakość snu. Wynika to z kilku czynników. Ćwiczenia powodują zmęczenie, a organizm musi się zregenerować w czasie snu. Jazda na rowerze obniża również poziom kortyzolu, czyli hormonu stresu, dzięki czemu łatwiej jest nam zasnąć. Natomiast witamina D, wytwarzana dzięki ekspozycji na światło słoneczne podczas jazdy na rowerze, jest niezbędna dla dobrego samopoczucia i snu.

Interaktywna mapa kleszczy w Polsce 2026. Gdzie jest teraz największe zagrożenie?

Eliza Ciepielewska
redakcja@stronazdrowia.pl

Planujesz wypoczynek w Polsce albo krótki wypad za miasto? Chcesz wiedzieć, czy miejsce, które wybrałeś, jest wolne od kleszczy? Skończ z interaktywnej mapy.

Kleszcze już dawno przestały być wyłącznie „leśnym” zagrożeniem. Dziś spotkasz je nie tylko w zaroślach czy na łąkach, ale też w parkach miejskich, ogrodach, a nawet na placach zabaw. Wraz z coraz cieplejszym klimatem sezon aktywności kleszczy zaczyna się wcześniej i trwa dłużej - nawet od marca do listopada.

Interaktywna mapa kleszczy pomaga zaplanować bezpieczny urlop

Chcesz wiedzieć, gdzie występują kleszcze i jakie miejsca omijać szerokim łukiem? Z pomocą przychodzi interaktywna mapa kleszczy, stworzona na podstawie zgłoszeń użytkowników strony ciemnastronawiosny.pl. Narzędzie to pozwala sprawdzić, w jakich lokalizacjach zgłoszono najwięcej przypadków obecności kleszczy - i gdzie zagrożenie jest największe.

Obecnie największe skupiska kleszczy występują w środkowej i południowej Polsce. Wiele niebezpiecznych obszarów zgłoszono w okolicach dużych miast - Warszawy, Wrocławia, Rzeszowa, na wybrzeżu w Trójmieście, a także wokół Tomaszowa Mazowieckiego.

Ryzyko jest jednak zmienne, dlatego warto regularnie zaglądać na mapę kleszczy 2026 i aktualizować swoją wiedzę.

WARTO WIEDZIEĆ

Jak prawidłowo wyciągnąć kleszcza?

Ważne jest, aby kleszcza wbitego w skórę wyjąć jak najszybciej.

- Użyj plastikowej pęsety lub specjalnego narzędzia do usuwania kleszczy (tak zwane kleszczolapki czy haczyków do usuwania kleszczy, które możesz kupić w aptece).
- Chwyć kleszcza i stanowczo, ale delikatnie i powolnym ruchem prosto ku górze wyciągnij go ze skóry, nie szarp, bo może to spowodować jego urwanie się.
- Zdezynfekuj miejsce wkłucia oraz dłonie.



Obecnie największe skupiska kleszczy występują w środkowej i południowej Polsce

Projekt na stronie ciemnastronawiosny.pl to mapa zagrożeń tworzona przez użytkowników i ekspertów. Interaktywna mapa kleszczy to narzędzie, które pozwala użytkownikom zgłaszać miejsca, w których zauważyli kleszcze - zarówno na sobie, jak i na zwierzętach. Informacje te trafiają na mapę, a zgłoszenia są widoczne dla wszystkich odwiedzających.

Dzięki systemowi anonimizacji dokładna lokalizacja ukąszenia nie jest ujawniana - kleszcz pojawia się na mapie w promieniu około 100 metrów od faktycznego miejsca. Oprócz pojedynczych zgłoszeń użytkownicy mogą także oznaczać obszary niebezpieczne, czyli miejsca, w których kleszcze występują regularnie.

Co ważne - brak oznaczenia na mapie nie oznacza, że dane miejsce jest w 100 proc. bezpieczne. Kleszcze potrafią pojawić się nagle i w nietypowych lokalizacjach, dlatego warto zachować czujność nawet w pozornie „czystych” rejonach.

Kleszcze najczęściej żerują w miejscach wilgotnych, zacienionych i porośniętych roślinnością - w lasach liściastych, wysokich trawach, na skraju ścieżek czy w miejskich parkach. Gdy tylko temperatura utrzymuje się powyżej 5°C, pasożyty budzą się do życia i rozpoczynają poszukiwania żywiciela.

Szczyt aktywności przypada na wiosnę i wczesne lato, ale w cieplejsze lata mogą być groźne nawet jesienią. W ciągu dnia największe ryzyko ukąszenia wystę-

puje rano i późnym popołudniem, gdy wilgotność powietrza jest wyższa.

Gdzie najczęściej są kleszcze?

Kleszcze występują najczęściej w tych miejscach lasu, gdzie panuje wilgoć - czyli w otoczeniu drzew liściastych. Nie sprzyja im natomiast susza panująca w lasach iglastych.

- Zdecydowanie lepsze warunki przetrwania zapewniają kleszczom lasy liściaste i mieszczone z bogatym podszytem, gdzie jest duży opad ścieki, a liście drzew zacieniają dno lasu zmniejszając parowanie i w efekcie wzrasta wilgotność powietrza - wyjaśnia prof. Jerzy Michalik z Zakładu Morfologii Zwierząt Uniwersytetu Wydziału Biologii im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. - Dlatego wypoczynek wakacyjny w lasach liściastych i mieszanych znacząco zwiększa ryzyko kontaktu z kleszczem w porównaniu z drzewostanami iglastymi.

Biolog wskazuje też miejsca, gdzie szczególnie powinniśmy chronić się przed ugryzieniami kleszczy. To okolice, gdzie posyćcie leśne zalega dużo rozkładającego się drewna, również w postaci gałęzi.

Kleszczy najmniej możemy obawiać się wśród iglaków, szczególnie w suchych borach sosnowych. W takich miejscach promienie słoneczne łatwo docierają do dna lasu, powodując wysychanie warstwy ściółki. To właśnie ona jest wykorzystywana przez kleszcze jako strefa bufo-

rowa, która magazynuje wilgoć i chroni pasożyty przed działaniem wysokiej temperatury.

Jak się chronić przed kleszczami?

Jeśli planujesz spacer, piknik, wycieczkę rowerową czy wyjazd za miasto, warto wcześniej sprawdzić mapę kleszczy i przygotować się odpowiednio. Oto kilka sprawdzonych metod ochrony:

- Stosuj repelenty, które odstraszają kleszcze - dostępne są w formie sprayów, płynów i kremów.
- Ubieraj się odpowiednio - długie rękawy, spodnie i zakryte buty to podstawa. Jasna odzież ułatwia zauważenie pasożyta.
- Unikaj wysokich traw i zarośli, trzymaj się środka ścieżki.
- Po spacerze dokładnie obejrzyj ciało - szczególnie kark, pachy, pachwiny, za uszami, zgięcia kolan i miejsca intymne.
- Jeśli zauważysz kleszcza, usuń go jak najszybciej - najlepiej plastikową pęsetą, nie wykręcając, a delikatnie wyciągając pasożyta ze skóry. Miejsce ukąszenia należy odkażać i obserwować przez kilka dni.

Choć kleszcze mogą być niebezpieczne, nie musisz rezygnować z aktywności na świeżym powietrzu. Wystarczy dobrze się przygotować, odpowiednio ubrać i regularnie sprawdzać interaktywną mapę kleszczy, która pokaże, gdzie jest największe zagrożenie. Dzięki temu możesz cieszyć się wiosennymi i letnimi spacerami bez stresu - wiedząc, jak chronić siebie i swoich bliskich.



Seniorzy są narażeni na tzw. polisensytyzację - uczulenie na wiele różnych alergenów jednocześnie

Pierwsze objawy alergii mogą poczuć także seniorzy

oprac. Katarzyna Zawada
redakcja@stronazdrowia.pl

Choroby alergiczne kojarzyły się głównie z dziećmi i młodymi dorosłymi. Jak wskazują jednak naukowcy ze Śląskiego Uniwersytetu Medycznego, coraz częściej diagnozuje się je u osób po 60. roku życia.

Podczas konferencji poświęconej immunoterapii alergenowej u seniorów zauważono, że osoby starsze nie tylko nie są wolne od alergii, ale mogą doświadczać jej objawów po raz pierwszy.

- Obserwujemy pacjentów, którzy pierwszy raz w życiu w tym wieku doświadczają objawów alergicznego nieżyty nosa czy reakcji na pyłki - przyznał prof. Andrzej Bożek, kierownik Oddziału Klinicznego Chorób Wewnętrznych i Geriatrii.

Przyczyny tej zmiany mogą być związane z rosnącą liczbą czynników środowiskowych oraz urbanizacją, co skutkuje zanieczyszczeniem powietrza. Wysoko rozwinięte kraje oraz środowiska miejskie częściej odnotowują przypadki alergii. Wiąże się to z ilością toksyn i alergenów w powietrzu oraz wpływem zmian klimatycznych. Urbanizacja i długotrwała ekspozycja na alergeny mogą prowadzić do rozwoju alergii w późniejszym wieku. Ryzyko jest nie tylko dzie-

dziczne, ale także zależne od środowiska.

W przypadku leczenia alergii u osób starszych kluczowym elementem pozostaje immunoterapia alergenowa, znana jako odczulanie. Z badań specjalistów wynika, że ta metoda może być również efektywna u seniorów, jak u młodszych pacjentów. Leczenie łagodzi objawy alergii i ogranicza potrzebę stosowania dodatkowych leków objawowych. Każdy przypadek jednak wymaga indywidualnego podejścia.

Specjaliści wymieniają, że seniorzy są coraz częściej narażeni na tzw. polisensytyzację, co oznacza, że mogą być uczuleni na wiele różnych alergenów jednocześnie. Może to obejmować zarówno pyłki roślin, jak i roztozcza domowego czy grzyby pleśniowe. W momencie, gdy kilka alergenów wywołuje reakcje jednocześnie, leczenie staje się bardziej skomplikowane. Jednym z najpoważniejszych zagrożeń dla osób z alergiami jest ryzyko anafilaksji, czyli ciężkiej reakcji ogólnoustrojowej. Jest to szczególnie niebezpieczne w przypadku uczuleń na jad owadów, takich jak pszczoły i osy.

Jak podkreślili naukowcy, rozwój alergii może być efektem wieloletniego kontaktu z czynnikami środowiskowymi, które „uruchamiają” reakcję immunologiczną w późniejszym wieku. PAP



W przypadku leczenia alergii u osób starszych kluczowym elementem jest immunoterapia alergenowa (odczulanie)

W czasie upałów oczom grożą infekcje, obrzęki, wysuszenie. Sprawdź, jak je chronić



FOT. IGITTY IMAGES. FOTO. ILUSTRACJA

Obrzęk, infekcja, suchość oczu mogą zrujnować ci urlop. Sprawdź, jak zadbać o oczy w porze upałów. Proste domowe sposoby mogą uratować ci wzrok wiosną i latem

Emil Hoff
emil.hoff@polskapress.pl

Przyjemne ciepło niedługo ma się zmienić w prawdziwą falę upałów. Niestety, wysoka temperatura ma zgubny wpływ na nasze oczy. Okuliści udziela wskazówek, jak je chronić.

Ledwo zrobiło się ciepło, a już wiele osób ma podrażnione oczy. Kiedy temperatura wzrasta, nasze gałki oczne mogą ucieść, co szczególnie denerwuje w porze urlopów i wakacji, kiedy chcemy korzystać z pogody bez martwienia się o wzrok.

- Pogoda i temperatura mogą znacząco wpływać na stan naszych oczu - mówi dr Marcin Jezierski, okulista enel med. - Silne słońce oraz promieniowanie UV powodują podrażnienia i zmęczenie wzroku, a wiatr, mróz czy suche powietrze powodują podrażnienie powierzchni oczu i nasilają łzawienie.

Pora letnich upałów to czas szczególnie trudny dla naszych gałek ocznych. Wiele osób może mieć wtedy problemy z nawilżeniem oczu:

- Suche powietrze i upał mogą negatywnie wpływać na narząd wzroku, ponieważ przyspieszają parowanie filmu łzowego chroniącego powierzchnię oka - tłumaczy dr Jezierski. - W efekcie pojawia się suchość, pieczenie, zaczerwienienie, uczucie piasku pod powiekami oraz zmęczenie

wzroku. Lekarz dodaje, że problem suchości oczu nasila się w klimatyzowanych pomieszczeniach i w przypadku wielogodzinnej pracy przy komputerze, zwłaszcza jeśli zapomnimy o regularnym nawadnianiu się.

- Szczególnie narażeni są seniorzy oraz osoby cierpiące na zespół suchego oka - mówi okulista.

Temperatura wpływa na zdrowie oczu wszystkich członków rodziny, do niemowląt po seniorów, choć na różne grupy wiekowe działa inaczej. Jak tłumaczy dr Jezierski:

- Małe dzieci są szczególnie wrażliwe na promieniowanie słoneczne i alergeny, ponieważ ich aparat ochronny oczu nie jest jeszcze w pełni rozwinięty.

- U dorosłych częstym problemem jest suchość oczu związana z klimatyzacją, ogrzewaniem i długą pracą przy ekranach (czyli w porze upałów wpływ monitora na oczy będziecie odczuwać jeszcze mocniej)

- Seniorzy częściej odczuwają skutki zmian pogody z powodu naturalnego starzenia się narządu wzroku i mniejszej produkcji łez.

Na szczęście wpływ temperatury na oczy można ograniczyć, stosując się do kilku zdroworozsądkowych zasad. Ogólne zasady dbania o oczy wiosną i latem to:

- W ostrym słońcu używać okularów przeciwsłonecznych z filtrem UV

- Zawsze dbać o nawodnienie organizmu

- Unikać długiego przebywania w skrajnych temperaturach

Dr Jezierski ma też poradę dla miłośników aktywnego wypoczynku:

- O tej porze roku zwykle zwiększa się nasza aktywność na zewnątrz - podczas uprawiania sportów, prac ogrodowych i plenerowych, warto chronić oczy przed urazami za pomocą

WARTO WIEDZIEĆ

Pyłki wrogiem oczu

Pyłki traw, drzew i chwastów mogą wpływać na kondycję oczu, szczególnie u osób ze skłonnościami do odczynów alergicznych. Kontakt z nimi często powoduje zaczerwienienie, łzawienie i obrzęk powiek, a nawet rozwój poważnych stanów zapalnych skutkujących upośledzeniem widzenia. Ochrona oczu przed pyłkami to: ● noszenie okularów przeciwsłonecznych ● unikanie spacerów w porze intensywnego pylenia ● zamykanie okien w porze pylenia ● zamykanie okien w czasie jazdy samochodem ● stosowanie kropli nawilżających do oczu, które wypłuczają alergeny ● unikanie pocierania oczu rękami.

dedykowanych okularów ochronnych.

Jeśli już wystąpią objawy podrażnienia oczu, jest kilka domowych sposobów na ich złagodzenie:

- W przypadku wystąpienia łagodnych podrażnień oczu pomocne będą domowe sposoby, takie jak nawilżanie preparatami sztucznych łez, dostępnymi w aptekach bez recepty czy chłodne okłady na powieki - mówi okulista. Lekarz podkreśla także znaczenie odpowiednio zbilansowanej diety. To, co jemy, ma istotny wpływ na stan naszych oczu niezależnie od pory roku, a latem odpowiednio pożywne mogą być naszą najsilniejszą bronią w walce z suchością i podrażnieniami.

- W jadłospisie warto uwzględnić marchew, szpinak, jarmuż, borówki, ryby i orzechy. Dodatkowo w wsparciu mogą być suplementy diety zawierające luteinę, zeaksantynę, cynk oraz witaminę A, C i E, luteinę i kwasy omega-3 - wylicza dr Jezierski.

Słońce, wiatr i suche powietrze mogą mieć szczególnie nieprzyjemny wpływ na osoby noszące soczewki kontaktowe.

- Soczewki kontaktowe mogą nasilać uczucie suchości, pieczenia i podrażnienia, zwłaszcza podczas upałów. Dodatkowym zagrożeniem jest ryzyko infekcji oczu wynikające z niewłaściwego użytkowania i przechowywania soczewek - przestrzega dr Jezierski.

Polacy odstają od Europy długością życia. Winny jest nasz styl życia

oprac. Mateusz Zelek
mateusz.zelek@polskapress.pl

Polscy mężczyźni wciąż żyją wyraźnie krócej niż kobiety i gorzej wypadają na tle europejskich statystyk długości życia. Zdaniem ekspertów główną przyczyną pozostaje nie genetyka, lecz styl życia.

Polscy mężczyźni nadal żyją wyraźnie krócej niż kobiety i pozostają poniżej europejskiej średniej długości życia. Zdaniem specjalistów głównym problemem nie są czynniki genetyczne, lecz styl życia, który wciąż znacząco odbiega od zdrowotnych rekomendacji.

Prof. Bolesław Samoliński zwraca uwagę, że kluczowe znaczenie mają przede wszystkim nieprawidłowa dieta, narastający problem otyłości oraz brak regularnej aktywności fizycznej. Jak podkreśla ekspert, to właśnie te czynniki odpowiadają za dużą część chorób przewlekłych prowadzących do przedwczesnych zgonów.

Według danych zdrowotnych Polacy coraz częściej zmagają się z nadwagą i otyłością, które zwiększają ryzyko cukrzycy, chorób serca, nadciśnienia czy nowotworów. Szczególnie niepokojąca sytuacja dotyczy mężczyzn w średnim wieku, którzy rzadziej korzystają z badań profilaktycznych i później zgłaszają się do lekarza.

Styl życia głównym zagrożeniem dla zdrowia

Eksperci podkreślają, że problemem pozostaje także niska aktywność fizyczna. Wielu Polaków prowadzi siedzący tryb życia, a regularny ruch ogranicza się do minimum. Tymczasem nawet umiarkowana aktywność wykonywana kilka razy w tygodniu może znacząco zmniejszyć ryzyko wielu chorób cywilizacyjnych.

Znaczenie ma również sposób odżywiania. Dieta bogata w wysoko przetworzoną żywność, cukier i tłuszcze nasycone sprzyja rozwojowi chorób metabolicznych. Specjaliści od lat apelują o większe spożycie warzyw, owoców i produktów pełnoziarnistych oraz ograniczenie alkoholu i papierosów.

Prof. Samoliński zaznacza, że poprawa sytuacji wymaga nie tylko indywidualnych zmian nawyków, ale także działań systemowych. Chodzi m.in. o skuteczniejszą edukację zdrowotną, promocję aktywności fizycznej oraz lepszy dostęp do profilaktyki.

Polska nadal poniżej europejskiej średniej

Różnice w długości życia między kobietami a mężczyznami

znami należą w Polsce do najwyższych w Europie. Mężczyźni żyją średnio o kilka lat krócej niż kobiety, a jednocześnie krócej niż przeciętny mieszkaniec Europy Zachodniej.

Eksperci podkreślają, że pandemia COVID-19 dodatkowo pogorszyła sytuację zdrowotną społeczeństwa, zwiększając liczbę chorób przewlekłych i pogłębiając problemy związane z profilaktyką. Wiele osób ograniczyło aktywność fizyczną, a część pacjentów zbyt późno wróciła do regularnych badań.

Zdaniem specjalistów poprawa statystyk długości życia będzie możliwa tylko wtedy, gdy zdrowy styl życia stanie się elementem codzienności, a profilaktyka zostanie potraktowana jako jeden z priorytetów zdrowia publicznego.

Z czym Polacy mają największy problem?

W ostatnich latach szczególnie szybko rośnie problem nadwagi i otyłości. Według danych Narodowego Funduszu Zdrowia oraz Światowej Organizacji Zdrowia ponad połowa dorosłych Polaków ma nadmierną masę ciała. Coraz częściej dotyczy to również dzieci i młodzieży, co oznacza ryzyko dalszego wzrostu liczby chorób cywilizacyjnych w kolejnych dekadach.

Eksperci zwracają uwagę, że polscy mężczyźni znacznie rzadziej niż kobiety korzystają z badań profilaktycznych. Wielu pacjentów zgłasza się do lekarza dopiero wtedy, gdy choroba jest już zaawansowana. Problem dotyczy szczególnie profilaktyki chorób serca, cukrzycy oraz badań onkologicznych.

Istotnym czynnikiem pozostaje także sytuacja psychiczna mężczyzn. Psychologowie i lekarze alarmują, że w Polsce nadal istnieje silny kult „nieokazywania słabości”, przez co część mężczyzn unika konsultacji lekarskich i ignoruje pierwsze objawy problemów zdrowotnych. Dotyczy to również zdrowia psychicznego, co przekłada się m.in. na wysoki wskaźnik samobójstw wśród mężczyzn.

Ministerstwo Zdrowia oraz instytucje publiczne od kilku lat próbują zwiększać znaczenie profilaktyki poprzez programy badań przesiewowych i kampanie edukacyjne. Coraz większy nacisk kładzie się również na promocję aktywności fizycznej i zdrowego żywienia. Ekspertiści podkreślają jednak, że poprawa wskaźników zdrowotnych wymaga długoterminowych działań i zmiany codziennych nawyków całego społeczeństwa. PAP

KRÓTKO

PRAWO

Obowiązkowo w kasku

Dziś wchodzi w życie zmiany w polskim Prawie o ruchu drogowym. Nowelizacja przepisów wprowadza m.in. bezwzględny nakaz jazdy w kasku dla dzieci i młodzieży.

Od 3 czerwca 2026 roku dzieci i młodzież do 16. roku życia mają prawny obowiązek noszenia kasków ochronnych podczas jazdy rowerem, hulajnogą elektryczną oraz innymi urządzeniami transportu osobistego (UTO).

Niedopełnienie nowego obowiązku będzie się wiązało

z konsekwencjami finansowymi. Za brak kasku ochronnego u osoby poniżej 16. roku życia grozić będzie mandat karny w wysokości 100 złotych. Ponieważ dzieci nie posiadają pełnej zdolności prawnej, odpowiedzialnością i mandatem zostaną w praktyce obciążeni ich rodzice lub opiekunowie.

Przepisy podnoszą minimalny wiek samodzielnego korzystania z hulajnóg elektrycznych na drogach publicznych do 13 lat.

Marcin Koziestański

NOMINACJA

Zmiana w dowództwie armii



FOT. MATERIAŁ PRASOWE POLICJI

Prezydent Karol Nawrocki wręczył we wtorek akt mianowania na stanowisko Dowódcy Operacyjnego Rodzajów Sił Zbrojnych gen. dyw. pil. Ireneuszowi Nowakowi. Prezydent powiedział, że gen. Nowak jest „pilotem z krwi i kości”, który „niesie w sobie piękną tradycję polskich Sił Powietrznych i polskich pilotów.

BEZPIECZEŃSTWO

Pracownik Mesko zatrzymany

Polak zatrudniony w jednym z zakładów Polskiej Grupy Zbrojeniowej został zatrzymany pod zarzutem szpiegostwa na rzecz obcego państwa – poinformował wicepremier i szef MON Władysław Kosiniak-Kamysz. Jak nieoficjalnie ustaliło RMF FM, zatrzymany pracował w zakładach Mesko w Skarżysku-Kamienniej, należących do PGZ. Sąd Okręgowy

w Poznaniu zdecydował o tymczasowym aresztowaniu mężczyzny na okres trzech miesięcy. Zatrzymanie dokonano 27 maja. Jak przekazano, sprawa dotyczy artykułu 130 paragraf 2 Kodeksu karnego, odnoszącego się do działalności na rzecz obcego wywiadu i przekazywania informacji mogących wyrządzić szkodę Rzeczypospolitej Polskiej.

PRZEPISY

Prezydent Karol Nawrocki podpisał we wtorek ustawę o Krajowym Rejestrze Oznakowania Psów i Kotów (KRO-PiK). Ustawa wprowadza obowiązek czipowania oraz rejestracji psów i kotów w elektronicznym systemie prowadzonym przez ARMiR. Celem jest ograniczenie bezdomności zwierząt i zmniejszenie „rosnących kosztów ponoszonych przez gminy na utrzymanie schronisk”.

Wniosek o uchylenie immunitetu europoła Jakiego

Dorota Kowalska
Warszawa

Do parlamentu europejskiego wpłynął wniosek o uchylenie immunitetu Patryka Jakiego i jego zatrzymanie. Tym razem nie chodzi o Fundusz Sprawiedliwości, ale o Służbę Więzienną.

„PG Waldemar Żurek przekazał dzisiaj do Przewodniczącej Parlamentu Europejskiego wniosek o wyrażenie przez Parlament Europejski zgody na pociągnięcie europoła Patryka Jakiego do odpowiedzialności karnej oraz jego zatrzymanie i przymusowe doprowadzenie” – czytamy w komunikacie Prokuratury Krajowej.

– Nie jest celem prokuratury, aby wystraszyć europoła lub wysłać sygnał, że po uchyleniu immunitetu takie działania podejmie – zauważyła Anna Adamiak, rzeczniczka Prokuratury Krajowej Anna Adamiak.

Jakie zarzuty dla Patryka Jakiego?

Według śledczych Jaki w czasie, kiedy był wiceministrem sprawiedliwości i sprawował nadzór nad Służbą Więzienną, dopuścił się przekroczenia uprawnień oraz niedopełnienia obowiązków.

O co konkretnie chodzi? Zdaniem śledczych polityk miał z naruszeniem obowiązującej wówczas ustawy o Służbie Więziennej wydać dyrektorowi



FOT. SYLWIA DĄBROWA

Patryk Jaki nie może być pociągnięty do odpowiedzialności karnej bez zgody Parlamentu Europejskiego

generalnemu SW polecenie podjęcia kolejnych „bezpodstawnych i bezprawnych decyzji personalnych dotyczących funkcjonariusza Służby Więziennej”.

Decyzje te, jak tłumaczyła prok. Adamiak, służyły wyłącznie mianowaniu tego funkcjonariusza na utworzone dla niego powtórnie stanowisko zastępcy dyrektora Biura Informatyki i Łączności Centralnego Zarządu SW, a tym samym „zapewnieniu mu wyższego uposażenia oraz gwarancji powrotu na to lub równorzędne stanowisko po ewentualnym zakończeniu od-

”

Nie jestem zwolennikiem propagowania w Polsce koncepcji szariatu. Nie jestem zwolennikiem islamizacji Polski

Krzysztof Bosak, lider Konfederacji

uznał, że był to awans na stanowisko, którego nie było, i zostało specjalnie dla tego funkcjonariusza utworzone. W sytuacji, w której nie zmieniły się okoliczności, w których dyrektor tego biura wnioskował o usunięcie tego stanowiska – zauważyła prok. Adamiak.

Jaki odpowiada

Patryk Jaki odniósł się do wniosku prokuratury.

„To jest ośmieszanie państwa. Zarzut polega na tym, że miałem przekroczyć uprawnienia (słynny art. 231 kk), rzekomo awansując kogoś na zastępcę dyrektora jakiegoś biura (co jest ciągłą praktyką za każdym razem), a zacytuję – nie było to ich zdaniem uzasadnione „ważnymi potrzebami służby”. Kropka. Czy oni są normalni?” – napisał europoseł w serwisie X.

„I z tego powodu chcą robić cyrk na całą Europę z zatrzymaniem. Nie wiem, jakich będą musieli ustawić znów sędziów, aby coś tak absurdałnego przyklepali. Władza, która nie umie rządzić, ośmiesza się takimi wnioskami o prześladowanie swojej konkurencji” – dodał Jaki.

Wiadomo, że ludzie Zbigniewa Ziobry „opanowali” resort sprawiedliwości i właśnie w nim, jak wynika z ustaleń śledczych, łamali prawo. Brzmi to dość paradoksalnie, podobnie jak fakt, że były minister sprawiedliwości ucieka za ocean przed polskim wymiarem sprawiedliwości, któremu do niedawna szefował.

delegowania do Ministerstwa Sprawiedliwości”.

Prok. Adamiak podkreśliła, że „decyzje awansowe dotyczące tego funkcjonariusza podejmowane były w czasie prowadzonego wobec niego postępowania dyscyplinarnego”.

Rzeczniczka nie powiedziała, dlaczego Jaki, jak wynika ze zgromadzonego materiału dowodowego, faworyzował konkretnego pracownika Służby Więziennej.

– Każdy awans w każdej instytucji musi mieć jakieś uzasadnienie faktyczne i prawne. W tym przypadku prokurator

Koniec ze smartfonami w szkołach podstawowych.
Nowe przepisy wejdą w życie od 1 września

Adam Kielar
Warszawa

Rząd przyjął projekt nowelizacji ustawy, który zakazuje uczniom korzystania z telefonów komórkowych w szkołach podstawowych zarówno podczas lekcji, jak i przerw.

Minister edukacji, Barbara Nowacka, poinformowała, że nowelizacja ustawy Prawo oświatowe obejmie zarówno szkoły publiczne, jak i niepubliczne.

Zakaz, oprócz telefonów komórkowych, obejmuje także inne urządzenia, które służą do nagrywania dźwięku i obrazu. Głównym celem wprowadzenia nowych rozwiązań jest zwiększenie koncentracji uczniów podczas lekcji oraz ograniczenie rozpraszaczy. Wprowadzenie tego zakazu jest odpowiedzią na potrzeby wyrażane przez pedagogów.

Mimo ogólnego zakazu w projekcie przewidziano pewne wyjątki.

– Oczywiście wprowadziliśmy pewne wyjątki. Są to wyjątki dotyczące zdrowia, dotyczące bezpieczeństwa oraz w przypadku, kiedy nauczyciel, nauczycielka zdecydują, że do procesu dydaktycznego lub wychowawczo-opiekuńczego potrzebne jest użycie tego telefonu, takie działanie będzie możliwe – powiedziała minister.

Jak zaznaczyła Nowacka, decyzja ta została podjęta „na wyraźny głos nauczycielek i nauczycieli”. Obecnie w ponad 50

procent szkół takie ograniczenie już istnieje i jest dobrze przyjmowane przez społeczność uczniowską oraz nauczycielską.

Dodatkowo, zakaz ten cieszy się dużym poparciem w społeczeństwie. Badania wskazują, że aż 85 procent osób wspiera wprowadzenie takich regulacji.

Planowane zmiany zaczną obowiązywać od 1 września 2026 roku. Szkoły mają więc czas na przygotowanie się do nowych przepisów.

PAP

Koniec wojny w Ukrainie jeszcze w tym roku? Prawa ręka Zełenskiego zaskakuje

oprac. Grzegorz Kuczyński
Kijów

- Wołodymyr Zełenski pragnie zakończyć działania wojenne przed zimą. Cel ten jest słuszny i realistyczny - oświadczył w poniedziałek szef biura głowy państwa Kyrył Budanow.

- Potwierdzam, że prezydent rzeczywiście dąży do jak najszybszego zakończenia działań wojennych, najlepiej jeszcze przed zimą. Jako szef Biura Prezydenta z pewnością zrobię wszystko, aby zrealizować cel wyznaczony przez przywódcę Ukrainy. Moim zdaniem jest on całkowicie słuszny, aktualny i realistyczny - powiedział Budanow podczas konferencji Architecture Security Forum

w Kijowie. Zaznaczył również, że „obecnie istnieją realne oznaki wskazujące na to, że są już podstawy do zakończenia działań wojennych”.

Budanow poinformował, że Ukraina spodziewa się w najbliższym czasie wizyty amerykańskiej delegacji w Kijowie. - Strona amerykańska potwierdziła, że planuje w najbliższym czasie przybyć do Kijowa i Moskwy - przekazał. Zaprzeczył doniesieniom, jakoby proces negocjacyjny znalazł się w impasie.

Budanow powiadomił, że w najbliższym czasie może dojść do wymiany jeńców wojennych. Dodał przy tym, że trwają prace nad uwolnieniem wszystkich jeńców, w tym osób cywilnych. PAP



Kyrył Budanow powiedział, że Ukraina spodziewa się niebawem wizyty amerykańskiej delegacji w Kijowie

Teheran chce odzyskać miliardy zamrożonych aktywów

Grzegorz Kuczyński
Teheran

Najnowszym punktem spornym w negocjacjach między Iranem a Stanami Zjednoczonymi w sprawie porozumienia pokojowego są miliardy dolarów irańskich środków zamrożonych w zagranicznych bankach.

Agencja informacyjna Tasnim, powiązana z Korpusem Strażników Rewolucji Islamskiej (IRGC), poinformowała w swoim raporcie, że Teheran domaga się uwolnienia około 24 miliardów dolarów zablokowanych środków w ramach 14-punktowego protokołu ustaleń, który jest przedmiotem rozmów z Waszyngtonem.

Iran nalega, aby około połowa tej kwoty – około 12 miliardów dolarów – została udostępniona natychmiast po ogłoszeniu protokołu, a pozostała część została uwolniona w ciągu 60-dniowego okresu negocjacyjnego.

Irańscy urzędnicy przedstawiają to żądanie jako test wiarygodności, a nie ustępstwo. W tym samym raporcie podkreślono, że wcześniejsze doświadczenia – zwłaszcza porozumienia dotyczące zamrożonych irańskich aktywów w Korei Południowej i Katarze – sprawiły, że Teheran obawia się opóźnień lub niepełnych transferów. „Biorąc pod uwagę dotychczasową niewiarygodność



Billboard w Teheranie z napisem „Cieśnina Ormuz na zawsze w rękach Iranu”

Amerikanów jako strony negocjacji”, jak podano w raporcie, Iran postępuje z „ostrożnością i rozważą”.

Skupienie się na kwestiach finansowych odzwierciedla szerszą zmianę w stanowisku negocjacyjnym Iranu. Zamiast koncentrować się w bezpośrednich rozmowach na ograniczeniach jądrowych, Teheran wydaje się priorytetowo traktować narzędzia przetrwania gospodarczego – w szczególności płynność finansową, złagodzenie sankcji i kontrolę nad zamrożonymi rezerwami zagranicznymi.

Struktura proponowanego memorandum – jeśli zostanie potwierdzona – sugeruje, że podejście to zyskuje na popularności. Przewiduje ono

wstępne porozumienie ramowe skupiające się na zakończeniu działań wojennych i odblokowaniu aktywów, a następnie drugą fazę zajmującą się szerszymi kwestiami nuklearnymi i regionalnymi.

Taka sekwencja odzwierciedla próbę Iranu, by wcześniej zapewnić sobie konkretne korzyści, zmniejszając narażenie na polityczne zwroty w Waszyngtonie, a jednocześnie zachowując elastyczność negocjacyjną.

Zamrożone aktywa Iranu obejmują środki zablokowane na zagranicznych rachunkach bankowych, w tym pochodzące ze sprzedaży ropy naftowej, a także z inwestycji w nieruchomości i infrastrukturę. Wiele z tych aktywów jest za-

mrożonych od dziesięcioleci, po tym jak pierwsze restrykcje nałożył prezydent Jimmy Carter w następstwie irańskiej rewolucji z 1979 r. oraz w odpowiedzi na zajęcie przez Iran ambasady USA w Teheranie.

Dokładna wartość zamrożonych aktywów Iranu pozostaje niejasna, ale szacunki rządowe przytoczone przez irańskie media mówią o ponad 100 miliardach dolarów przechowywanych w międzynarodowych instytucjach finansowych i w aktywach zagranicznych, co stanowi około jednej trzeciej PKB tego kraju.

Od czasu rewolucji w 1979 r. Iran wielokrotnie domagał się zwrotu swoich zamrożonych aktywów, ale większość z nich pozostaje zablokowana za granicą. Kraj boryka się z poważnymi trudnościami finansowymi w wyniku trwających od dziesięcioleci sankcji nałożonych po rewolucji. Inflacja wzrosła powyżej 50% w 2026 roku, a rial spadł do rekordowo niskiego poziomu w stosunku do dolara amerykańskiego, zmuszając rząd do zwiększenia wydatków w celu stabilizacji importu podstawowych towarów, takich jak żywność i paliwo.

Iran stara się również uzyskać dostęp do zamrożonych aktywów, aby sfinansować odbudowę i zrekompensować szkody gospodarcze i infrastrukturalne spowodowane wojną ze Stanami Zjednoczonymi i Izraelem, która rozpoczęła się 28 lutego.

Komisja europejska za umową handlową z USA

oprac. Anna Nagel
Bruksela

Umowa handlowa między Unią Europejską a Stanami Zjednoczonymi coraz bliżej finału. Komisja Handlu Międzynarodowego PE zgłaszała za porozumieniem.

Za przyjęciem dokumentu głosowało 31 eurodeputowanych, przeciw było 6, a trzech wstrzymało się od głosu. Kolejnym etapem procedury będzie głosowanie na sesji plenarnej Parlamentu Europejskiego, zaplanowane na 16 czerwca.

Wcześniej, pod koniec maja, państwa członkowskie UE dały zielone światło dla wejścia w życie porozumienia celnego z USA. W ten sposób Unia Europejska kończy prace nad regulacjami wdrażającymi porozumienie wynegocjowane przez szefową

Komisji Europejskiej Ursulę von der Leyen z prezydentem USA Donaldem Trumpem w lipcu 2025 roku w szkockim Turnberry. W zamian za obietnicę utrzymania cel - m.in. na europejskie samochody na poziomie 15 procent - von der Leyen zapowiedziała obniżenie lub zniesienie taryf na amerykańskie produkty rolne.

20 maja porozumienie w sprawie ostatecznego kształtu regulacji osiągnął Parlament Europejski i cypryjska prezydencja, która reprezentuje w tym półroczu państwa członkowskie w Radzie UE. Następnie stolice dały zielone światło porozumieniu zawartemu przez PE i reprezentującą państwa UE cypryjską prezydencję. Dokończenie procesu legislacyjnego wymaga jeszcze zatwierdzenia ustaleń przez Parlamentu Europejski. PAP

Ebola rozprzestrzenia się bez kontroli od stycznia, kiedy zidentyfikowano pacjenta zero

Kazimierz Sikorski
DR Kongo

Śmiertelny wirus Bundibugyo ebola rozprzestrzenił się bez żadnej kontroli w Demokratycznej Republice Konga od stycznia, a w tym czasie tysiące osób mogły zostać narażone na zakażenie.

Jednak z nieznanых przyczyn władze medyczne ukrywały tę informację przed światem aż do teraz. Lokalni lekarze przyznali, że ognisko choroby miało źródło u pacjenta leczonego w szpitalu w wiosce Rwampara we wschodniej części Demokratycznej Republiki Konga.

Lokalni lekarze twierdzą, że pacjent zero przybył do szpitala pod koniec stycznia i zmarł w lutym. „The Telegraph” donosi, że pacjent zaraził następ-



WHO ogłosiła epidemię w DR Kongo i Ugandzie

nie ośmiu pracowników służby zdrowia, zanim zmarł.

Jeśli informacje od lokalnych pracowników służby zdrowia zostaną zweryfikowane, będzie to oznaczać, że wirus krąży bez ograniczeń od miesięcy.

Światowa Organizacja Zdrowia (WHO) początkowo uznała, że przypadek zero dotyczył pracownika służby zdrowia z Bunii w Demokratycznej Republice Konga, u którego 25 kwietnia wystąpiły objawy eboli; mężczyzna zmarł.

Rachel Howard, starsza doradczyni techniczna ds. zdrowia w sytuacjach kryzysowych w IRC (Internet Relay Chat) mówi, że prawdziwa skala epidemii eboli jest prawdopodobnie poważniejsza niż sugerują oficjalne dane. - Kiedy czterech na pięć kontaktów nie udaje się namierzyć, trudno jest powstrzymać epidemię, a nawet zrozumieć jej prawdziwą skalę. Jesteśmy zaniepokojeni rozprzestrzenianiem się wirusa na inne kraje, takie jak Burundi czy Sudan Południowy - dodała.

Gdyby epidemia zaczęła się już w styczniu, oznaczałoby to,

że wiele tysięcy osób mogłoby zostać narażonych na wirusa Bundibugyo ebola, który jest niezwykle trudny do opanowania i na który nie ma żadnych zatwierdzonych szczepionek ani metod leczenia.

Tylko 20 procent osób, o których wiadomo, że miały bliski kontakt z chorymi na ebolę w Demokratycznej Republice Konga od oficjalnej daty wybuchu epidemii w kwietniu, udało się namierzyć.

- Do 30 maja w Demokratycznej Republice Konga i Ugandzie odnotowano 1077 podejrzewanych infekcji oraz 246 prawdopodobnych zgonów - poinformował dr Jean Kaseya, szef Afrykańskich Centrów Kontroli i Zapobiegania Chorobom, w wywiadzie opublikowanym w dzienniku „Financial Times”.

Bydgoska Belma z kontraktami na 2 miliardy zł z SAFE!

Wojciech Mąka

wojciech.maka@polskapress.pl

Na terenie bydgoskiej Belmy podpisano szereg umów w ramach realizacji unijnego mechanizmu SAFE.

W uroczystości w Bydgoszczy wziął udział między innymi wicepremier, minister obrony narodowej, Władysław Kosiniak-Kamysz.

Przed Polską czas intensywnego zbrojenia, a przed BELMĄ – wyjątkowej pracy. Na terenie bydgoskiego zakładu podpisano szereg umów w ramach realizacji unijnego mechanizmu SAFE. W uroczystości wzięli udział między innymi: wicepremier, minister obrony narodowej, Władysław Kosiniak-Kamysz, Magdalena Sobkowiak-Czarnecka, pełnomocniczka rządu ds. Instrumentu na rzecz Zwiększenia Bezpieczeństwa Europy, Magdalena Wróblewska-Gierałt, zastępczyni dyrektora Centrum Operacyjnego MON, a także Szef Agencji Uzbrojenia, gen. dyw. Artur Kuptel.

Kontrakty na realizację i dostawę objęły 4 wyroby spółki: System Sterowanych Ładunków Wybuchowych „Jarzębina-S”, Sterowany Przeciwtransporto-



FOT. DARIUSZ BŁOCH

Kontrakty na realizację i dostawę objęły cztery wyroby spółki: System „Jarzębina-S”, Ładunek „Tulipan”, miny TM62 z zapalnikiem ZN-97.2 oraz kasety minowe MN-123

wo-Przeciwpancerny Ładunek Wybuchowy „Tulipan”, miny TM62 z zapalnikiem ZN-97.2 oraz kasety minowe MN-123.

Na dostarczenie wyrobów dla polskiej armii, bydgoska BELMA ma czas do 2029 roku. Wartość kontraktów dla BELMY wynosi ok. 1 950 000 000 zł.

Trzy z sześciu umów z Agencją Uzbrojenia BELMA S.A. zrealizuje samodzielnie (dot. dostawy kasety minowych MN-123, min TM62 z zapalnikiem ZN-97.2 oraz Sterowanych Przeciwtrans-

portowo-Przeciwpancernych Ładunków Wybuchowych „Tulipan”).

Pozostałe trzy, związane z dostawą Systemów Sterowanych Ładunków Wybuchowych „Jarzębina-S” – w konsorcjach z Wojskowym Instytutem Techniki Inżynierskiej oraz firmą MindMade.

Co zakontraktowano w ramach SAFE?

● Sterowany Przeciwpancer-
no-Przeciwtransportowy Ła-

dunek Wybuchowy SPPEW (kryptonim „Tulipan”)

- SPPEW przeznaczone są do zwalczania bojowych wozów piechoty, transporterów opancerzonych oraz pojazdów ciężarowo-terenowych.

- Są w stanie przebić się przez pancerz grubości do 60 mm, z odległości kilkudziesięciu metrów.

- „Tulipan” jest wyposażony w urządzenie sterujące pozwalające operatorowi na neutralizację celu z bezpiecznej odległości.

Może być użytkowany w wersji automatycznej/nadzorowanej.

- System służy m.in. do ochrony granic, obrony własnych wojsk czy zabezpieczania ważnych obiektów.

● System Sterowanych Ładunków Wybuchowych SŁEW (kryptonim „Jarzębina-S”)

- System SŁEW Jarzębina-S to nowoczesna alternatywa dla przeciwpiechotnych pól minowych, zgodna z wymaganiami konwencji ottawskiej. System ostrzega o zagrożeniu minami, odstrasza intruzów i informuje o ich ewentualnym wejściu w strefę rażenia, a w razie potrzeby pozwala operatorowi razić cel ze znacznej odległości, do 100 m.

● Kasety minowe z minami MN-123

- Miny narzutowe przeciwpancerne MN-123 przeznaczone są do tworzenia pól minowych z wykorzystaniem Inżynierskiego Systemu Minowania Narzutowego np. Baobab-K. Jedna kaseeta minowa zawiera pakiet 5 min wraz z ładunkami miotającymi.

- Baobab-K, wykorzystując kasety minowe jest w stanie w ok. 20 minut zaminować pole 600 sztukami MN-123!

- Miny MN-123 wyposażone są w dwustronny ładunek ku-

mulacyjny oraz zapalnik niekontaktowy. Działają pod przejeżdżającymi nad nimi pojazdami. Miny MN-123 są dostępne m.in. w wersji bojowej i ćwiczebnej.

- Co istotne, MN-123 są wyposażone w mechanizm samolokalizacji. To oznacza, że po zakończeniu działań wojennych, podlegają samodestrukcji i tym samym nie stwarzają zagrożenia np. dla ludności cywilnej.

● Mina TM62 wyposażona w zapalnik ZN-97.2

- To klasyczna mina niekontaktowa, o większym polu rażenia niż MN-123, co umożliwia spowodowanie obszerniejszych uszkodzeń wrogoego pojazdu. Wyposażona jest we flagowy wyrób BELMY, czyli zapalnik ZN-97.

● Zapalnik magnetyczny ZN-97.2

- Zapalniki ZN-97 służą do uzbrajania klasycznych min przeciwpancernych i mogą być stosowane zarówno przy minowaniu ręcznym, jak i zmechanizowanym. Wyrób reaguje na zakłócenia pola elektromagnetycznego, co oznacza, że mina z takim zapalnikiem detonuje, gdy przeciwpancerny pojazd wroga sił nad nią przejedzie. Zapalnik posiada dwa stopnie zabezpieczenia: transportowy i obsługowy. ©

DROBNE

Nieruchomości

MIESZKANIA - KUPIĘ

REMONTY kompleksowe 663840108

Praca

ZATRUDNIĘ

SERWIS sprząający z gr. niepełnosprawności Bydgoszcz tel. 604 630 556

Zdrowie

LABORATORIA

DR n.med. Maciej Świtoński-
chirurg choroby jelita grubego,
choroba hemoroidalna, 602298213,
60-229-82-13, 602-298-213, Bydgoszcz

AUTOREKLAMA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne
w Twojej gazecie przez
Internetowe Biuro Ogłoszeń.
Bez wychodzenia z domu.

ibo.polskapress.pl

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

ELEWACJE docieplenia 797-866-087

MALOWANIE gładzie 530-056-990

MONTAŻOWE

ROLETY ATRAKCYJNE CENY.

Producent „GARDA” tel. 504166613

Turystyka

KRAJ - MORZE

USTKA- Wczasy! Pokoje! 604-486-413.

AUTOPROMOCJA

**Kondolencje
i nekrologi
w Twojej gazecie**

Tutaj zlećisz ogłoszenie

ibo.polskapress.pl

REKLAMA

Wójt Gminy Białe Błota informuje,

że dnia 3.06.2026 r. wywiesił do publicznej wiadomości na okres 21 dni w siedzibie Urzędu Gminy Białe Błota przy ul. Szubińskiej 7 i Szubińskiej 57 na tablicy ogłoszeń, stosownie do art. 35 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. z 2026 r. poz. 399 r. ze zm.), wykaz nieruchomości przeznaczonych do dzierżawy na okres do 3 lat.

0011534283

Z sercem pełnym bólu zawiadamiamy,
że dnia 22.05.2026 r. odeszła w Bogu
nasza kochana Mama, Teściowa, Babcia i Prababcia

śt.p
Gabriela Iglewska

lat 84

Pogrzeb poprzedzony mszą św. żałobną
dbędzie się dnia 5.06.2026 r. o godz. 11.00
na cmentarzu Św. Józefa przy ul. Toruńskiej.

Modlitwa różańcowa rozpocznie się o godz. 10.30.

W smutku pogrążona
Rodzina

REKLAMA

0011532401



Zielń Miejska
Zakład Pogrzebowy

UL. CZARTORYSKIEGO 13
24h / 7 - 52 324 99 99
WŁASNE KREMATORIUM

AUTOPROMOCJA

0310733296

Zleć
**nekrologi,
ogłoszenia
drobne,
życzenia**

Biurow ogłoszeń Expressu Bydgoskiego:

Bydgoszcz, czynne: pn.-pt. 8-16,

ul. Zamoyskiego 2,

tel. 519 503 513,

e-mail: magdalena.welka@polskapress.pl

Express
BYDGOSKI

GAZETA
pomorska

NOWOŚCI
DZIENNIK TORUŃSKI

Panie Sławomirze Mentzenie, chciałbym powiedzieć, iż wniosek jest jeden. Jest pan niekulturalnym osłem

Mateusz Damięcki na Instagramie w odpowiedzi na nazwanie artystów przez lidera Konfederacji „nierobami” Fot. Sylwia Dąbrowa



Z ŻYCIA GWIAZD

W TELEWIZJI

KRZYŻÓWKA NR 84

Marcela Leszczak ma okrągłą głowę

Celebrytka udzieliła „Fakto-wi” wywiadu, w którym zdradziła, że jej syn poznał nową wybrankę Michała Koterskiego. Przy okazji wyjawiała, co usłyszała od małego Fryderyka. – On mi powiedział, że taty dziewczyna jest ładniejsza, bo jest miss! Zapytałam, czemu tak mówi, a on odpowiedział, że dlatego, że ja mam okrągłą głowę!

Maja Bohosiewicz wytrenowała pośladki

Influencerka wylewa siódme poty, by osiągnąć wymarzoną sylwetkę. W sobotę pochwaliła się w mediach społecznościowych metamorfozą swoich pośladków. Zamieszcza zestawienie zdjęć „przed” i „po”. „Na początku powoli, a teraz ciężko mi myśleć o dobrym dniu bez treningu. Efekty widać szybko” – napisała.

Sandra Kubicka musiała oglądać mecz

Celebrytka w marcu sfinalizowała rozwód z Baronem, a już pod koniec maja potwierdziła, że jest zakochana i ma nowego partnera. Od tamtej pory zaczyna pokazywać jego „części”. Najpierw wrzuciła do internetu zdjęcie jego ręki splecionej z jej ręką. W sobotni wieczór też zobaczyliśmy rękę nowego obiektu westchnień Kubickiej, która podtrzymuje laptopa, na którym „idzie” transmisja meczu Paris St Germain – Arsenal. „Jak tam wasz wieczór, bo ja muszę oglądać Ligę Mistrzów” – podpisała. (GZL) Fot. Sylwia Dąbrowa



Kochaj albo rzuć

ŚRODA, Polsat, 20:35

Ostatnia część komediowej trylogii o rodzinach Pawlaków i Kargulów. Seniorzy obu rodów i ich wnuczka wyruszają do Chicago na zaproszenie Johna Pawlaka. Po przyjeździe okazuje się, że John nie żyje i goście z Polski samotnie muszą stawić czoła Ameryce i obcej kulturze.

Wałęsa. Człowiek z nadziei

ŚRODA, TVP 1, 23:10

Rok 1981. Lech Wałęsa, przywódca strajku w Stoczni Gdańskiej, jest już znanym na całym świecie przywódcą związku zawodowego NSZZ „Solidarność”. W jego mieszkaniu włoska dziennikarka, Oriana Fallaci, przeprowadza wywiad. Wałęsa wspomina swoje życie.

63. KFPP w Opolu

CZWARTEK, TVP 1, 20:00

Pierwszy dzień festiwalu. Koncert Debiutów to jedno z najważniejszych wydarzeń Krajowego Festiwalu Polskiej Piosenki w Opolu. Od lat odkrywa nowe talenty, które w przyszłości stają się gwiazdami polskiej sceny muzycznej.

Plan B

CZWARTEK, TVN, 22:15

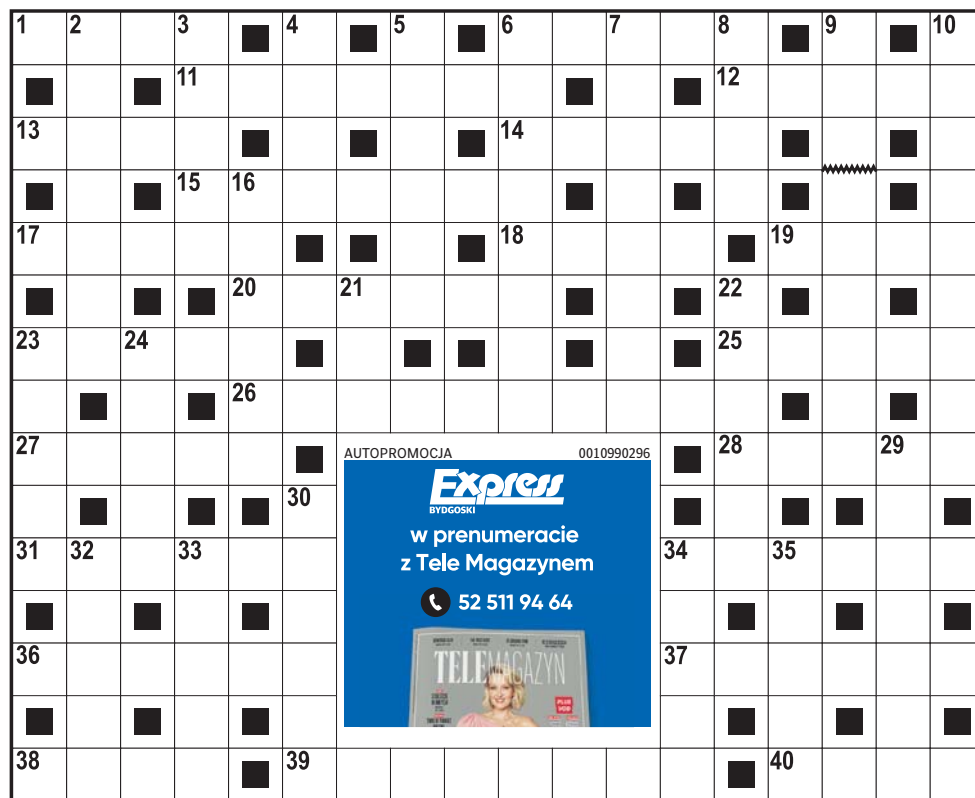
Kilka dni przed walentynkami Natalia, Mirek, Klara i Agnieszka muszą się zmierzyć z niespodziewanymi sytuacjami. Przekonają się, że trudne początki często prowadzą do pozytywnych zdarzeń.

Poziomo:

- 1) „... na podwórzu”, film Alfreda Hitchcocka,
- 6) napój z mleka kłaczy,
- 11) pasza z drobno pociętej słomy,
- 12) najszybszy styl pływakki,
- 13) jednostka częstotliwości o symbolu Hz,
- 14) lokalna w miejscu przestępstwa,
- 15) metalowa zapinka krawiecka,
- 17) Ringo, perkusista grupy The Beatles,
- 18) pałac królewski w Paryżu,
- 19) rzymski bożek pól i lasów,
- 20) wielka flota wojenna,
- 23) długi, wąski pas ziemi uprawnej,
- 25) łączy łopatkę z barkiem,
- 26) perła literatury lub malarstwa,
- 27) wieloczynnościowy pomocnik w kuchni,
- 28) „Signal” do mycia zębów,
- 31) człowiek o konkretnej wiedzy, ekspert,
- 34) łakomczuch wśród smerfów,
- 36) daje początek strumieniowi,
- 37) udziela gwarancji kredytu,
- 38) duże naczynie krwionośne,
- 39) czwarta część całości,
- 40) podpora grochu lub fasoli.

Pionowo:

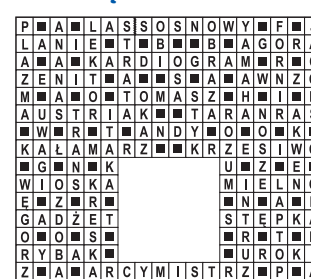
- 2) wypowiedź aktora w sztuce,
- 3) ... Wilde, autor powieści „Portret Doriana Graya”,
- 4) wiecznie zielone drzewo iglaste,
- 5) wklęsła łopata do zboża,
- 6) lubi stroić żarty, dowcipniś,



- 7) Państwowy Zespół Ludowy Pieśni i Tańca,
- 8) popularna na Śląsku gra w karty,
- 9) miasto w archipelagu i regionie Wysp Kanaryjskich,
- 10) trzeci zodiakalny znak powietrzny,
- 16) kolor lub egzotyczny owoc,
- 21) zdolność oddziaływania, wywierania wpływu,

- 22) na końcu zdania,
- 23) potocznie o zmartwieniu,
- 24) Baltazar z serialu animowanego,
- 29) absolwent średniej szkoły,
- 30) przejmujący smutek, rozpacz,
- 32) często trzymane na wodzy,
- 33) spinning lub gruntówka,
- 34) wazowa lub do butów,
- 35) zmiana kierunku jazdy.

ROZWIĄZANIE NR 83



HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Wrażliwość okaże się atutem. Horoskop dzienny wyraźnie zapowiada, że ktoś doceni Twoje wsparcie i życzliwość jeszcze dziś.

Ryby (19.02 - 20.03)

Kreatywne pomysły spotkają się z uznaniem. Horoskop na dziś stanowczo podpowiada, by nie bać się wyjść poza utarte schematy. **Baran (21.03 - 19.04)** Konsekwencja przyniesie oczekiwane efekty. Horoskop dzienny na środę mówi, że drobny sukces zmotywuje Cię do dalszego działania.

Byk (20.04 - 20.05)

Optymizm pomoże pokonać przeszkody. Horoskop dzienny wróży, że przed Tobą dobry dzień na naukę, podróż i nowe doświadczenia.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)

Intuicja podpowie Ci właściwe rozwiązanie i wskaże dobry kierunek. Horoskop na dziś radzi zaufać sobie i działać bez zbędnych obaw. **Rak (22.06 - 22.07)** Harmonia będzie kluczem do udanego dnia. Horoskop dzienny na środę radzi szukać kompromisu i unikać niepotrzebnych sporów.

Lew (23.07 - 22.08)

Dobra organizacja pozwoli szybko zamknąć ważne sprawy. Horoskop dzienny stanowczo radzi nie odkładać decyzji na później. **Panna (23.08 - 22.09)** Twoja pewność siebie przyciągnie uwagę. Horoskop na dziś to stanowcza podpowiedź, by wykorzystać okazję i pokazać swoje atuty. **Waga (23.09 - 22.10)** Skup się na relacjach. Horoskop dzienny na środę zapowiada, że szczerą rozmowa umocni więzi i przyniesie wewnętrzny spokój.

Skorpion (23.10 - 21.11)

Czeka Cię ciekawa rozmowa. Horoskop dzienny wróży, że nowe informacje mogą otworzyć drogę do sukcesu już wkrótce. Wykorzystaj to. **Strzelec (22.11 - 21.12)** Spokój i cierpliwość pomogą rozwiązać drobny problem. Horoskop na dziś zapowiada, że wieczór będzie sprzyjać odpoczynkowi. **Koziorożec (22.12 - 19.01)** Energia sprzyja działaniu i aktywności na kilku polach. Horoskop dzienny na środę mówi, że odważna decyzja przyniesie korzyści.

SPORT

www.sportowy24.pl

Anwil będzie miał nowego trenera! A takich graczy szuka już Leo De Rycke

Joachim Przybył

joachim.przybyl@polskapress.pl

KOSZYKÓWKA. Trwają rozmowy na temat rozwiązania kontraktu z Ginzburgiem. Leo De Rycke szuka trenera z nową energią i nowymi pomysłami, ruszyły rozmowy z polskimi koszykarzami.

Hubert Hejman kilkanaście dni temu przejął rządu w Anwilu Włocławek. Jest związany z klubem od wielu lat, teraz zajął fotel prezesa po Łukaszu Pszczółkowskim. Po poprzedniku odziedziczył stabilną sytuację finansową, spory budżet na kolejny sezon, ale także brzemie sportowych porażek w ostatnich sezonach. Ten problem ma rozwiązać zatrudnienie dyrektora sportowego, którym został Belg Leo De Rycke.

Leo De Rycke będzie podejmował wszystkie kluczowe decyzje personalne. Będzie na każdym treningu, na każdym wyjeździe drużyny, a przede wszystkim ma wiedzę na temat zarządzania drużyną w trakcie sezonu. Z tym wiąże się także szczególna odpowiedzialność za wyniki.

- Te cechy znalazłem w tej postaci, Leo wykazywał ogromny entuzjazm, dla niego to nowy rozdział w życiu. Przyglądałem się jego pracy we Francji, znamy szczegóły z Bambergu. Uważam, że możemy sobie nawzajem pomóc. Sztuką jest dobrze wydać pieniądze i Leo pokazał, że potrafi wyhańczyć z rynku perełki. Ma kontakty na całym świecie i liczę, że owocnie będzie współpracował z nowym trenerem - wylicza atuty nowego dyrektora sportowego Hubert Hejman.

Będzie nowy trener

Kluczowa kwestia została już rozstrzygnięta: Anwil będzie miał nowego trenera, choć kontrakt z Ronenem Ginzburgiem wciąż obowiązuje.

- Chcemy postawić na trenera, który wniesie dużo nowej energii, wykorzysta potencjał zawodników z niższego poziomu. Trwają negocjacje w sprawie rozwiązania kontraktu z trenerem Ginzburgiem. Nie zrealizował celu minimum

i chcemy mieć nową jakość w sztabie. Po zatrudnieniu trenera przystąpimy do kontraktowania zawodników i wtedy usunę się już w cień - mówi Hejman.

Zostaje w sztabie Marcin Woźniak, na pewno odchodzi Axelis Vairogs. Grzegorz Kożan na razie jest w zawieszaniu, o jego losie zadecyduje nowy trener, który być może będzie chciał mieć swojego asystenta.

Takich graczy szuka Anwil: mają być głodni!

Na razie klub cały czas monitoruje rynek polskich koszykarzy. Jest lista graczy, którymi Anwil jest zainteresowany. Są na niej także gracze z ważnymi kontraktami w innych klubach, ale zainteresowani zmianą środowiska. To mają być koszykarze głodni gry i sukcesów. Takimi wzorcami są choćby Kamil Łączyński i Tyler Wahl. Dwuletni kontrakt z Leo De Rycke oznacza, że drużyna także będzie budowana w strategii długoterminowej. Anwil składa polskim graczom oferty dłuższe niż jeden sezon.

Budżet na nowy sezon? Łukasz Pszczółkowski chwalił się przychodami w wysokości 14 milionów złotych. Projekt na kolejny sezon też już jest gotowy w podobnej wysokości, choć na razie oparty jest na deklaracjach sponsorów i może ewoluować w trakcie sezonu. Trwają choćby rozmowy na temat nowej umowy ze sponsorem tytularnym.

Włocławianie w kolejce po puchary

Nie wiadomo jeszcze, czy Anwil zobaczymy w Europie w kolejnym sezonie. Prezes Hejman będzie rekomendował radzie nadzorczej udział w międzynarodowych rozgrywkach. Pewne miejsce drużyna będzie miała w ENBL, którą wygrał już w premierowym sezonie tych rozgrywek, ale klub liczy, że być może pojawi się szansa występów w FIBA Europe Cup. Nie ma już natomiast tematu Eurocup, o którym wspominał były prezes Łukasz Pszczółkowski. Te rozgrywki są po prostu zbyt drogie i zbyt wymagające organizacyjnie. ©

TENIS

Maja Chwalińska dziś walczy o półfinał Rolanda Garrosa
To dopiero trzeci występ Mai Chwalińskiej w zasadniczej części Wielkiego Szlema. W 2022 roku była w 2. rundzie Wimbledonu, a w 2025 r. przegrała pierwszy mecz w Australian Open. W Paryżu kolejną przeszkodą w śnie naszej tenisistki będzie trzy lata starsza Anna Kalińska. Rosjanka także jeszcze nigdy nie zagrała w półfinale Wielkiego Szlema. Mecz zaplanowano na godz. 11.00, transmisja w Eurosporcie 1 i HBO Max.



FOT. PAWEŁ RELIKOWSKI

SIATKÓWKA

Pożegnanie z Pałacem
Victoria Foucher rozstaje się z Metalkasem Pałacem. „Bydgoszcz na zawsze będzie miała specjalne miejsce w moim sercu” - napisała atakująca z Francji, dla której był to pierwszy sezon w Polsce.

KRÓTKO



FOT. PZT/WJULIA KOVAIC

HOKEJ

Kolejny reprezentant Kazachstanu zagra na Tor-Torze
KH Energa Toruń ma w składzie już dwudziestu czterech hokeistów. Klub właśnie pochwalił się kolejnym hitem prosto z Kazachstanu.

Jednym z najsukuteczniejszych hokeistów drużyny w nadchodzącym sezonie powinien być Wiaczesław Kolesnikow. To 25-letni hokeista który urodził się w Rosji, hokeja uczył się w Czelabińsku, ale od kilku lat gra w Kazachstanie i reprezentuje ten kraj na arenie międzynarodowej. W poprzednim sezonie zdobył mistrzostwo Kazachstanu z Nomadem Astana, w 46 meczach zaliczył 24 gole i 16 asysty. Dodatkowo rozegrał także 16 spotkań w jednej z najsilniejszych lig świata KHL w barwach Barysa Astana (1 gol) oraz dwa mecze w reprezentacji Kazachstanu, choć akurat na mistrzostwach świata w Sosnowcu nie wystąpił.

KHENERGA TORUŃ 2026/2027

Bramkarze: Roman Kalmykov, Mateusz Stuziński, Karol Marczak
Obroncy: Mateusz Zieliński, Eryk Schafer, Robert Ossipov, Mikael Tapio, Jakub Izdebski, Emil Szotkiewicz, Wojciech Wilczok, Jakub Gimiński
Napastnicy: Wiaczesław Kolesnikow, Mikołaj Syty, Andriej Denyskin, Robert Arrak, Ruslan Baszyrow, Santeri Peltola, Chikara Hanzawa, Michał Cybulski, Patryk Napiórkowski, Artur Fraszko, Kamil Kalinowski, Igor Smal, Michał Kalinowski. (jp)

ŻUŻEL

Juniorzy będą ścigać się w Grudziądzu i Bydgoszczy
Dziś zaplanowano pierwsze turnieje półfinałowe Drużynowych Mistrzostw Polski Juniorów. W Grudziądzu o godz. 16 w ramach grupy I Maszewski GKM zmierzy się ze Stalą Rzeszów, Włóknierzem Częstochowa i Ostrovią Ostrów. W Bydgoszczy o godz. 17.30 rozpocznie się turniej grupy IV z udziałem gospodarzy, Orła Łódź, Speedway Kraków i Stalą Gorzów. Młodzi torunianie wybiorą się do Lublina, gdzie spotka się grupa III im (miejscowy Motor, Polonia Piła i Unia Leszno). (jp)

Dramat Olimpiii. Koniec marzeń o I lidze

Joachim Przybył

joachim.przybyl@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Olimpia Grudziądz przegrała 1:2 u siebie z Sandecją i marzenia o awansie musi odłożyć do kolejnego sezonu.

OLIMPIA GRUDZIĄDZ - SANDECJA NOWY SĄCZ 1:2 (0:0)

Bramki: Frelek (70) - Kołbon (60), Pleśnierowicz (90+3)

Olimpia: Sobolewski - Tsyupa, Stolec, Zbiciak, Brzęk, Moneta (63. Siemaszko), Sewerzyński, Kaczmarek (46. Kobryń), Frelek, Fietz (63. Cichor), Pawłowski (63. Mas)

Grudziądzanie w tym sezonie wygrywali 3:1 i 1:0 z Sandecją, ale to goście jednak lepiej zaczęli półfinał baraży i już w pierwszych minutach Sebastian Sobolewski uratował swój zespół po uderzeniu z pola karnego Tomasza Kołbona. Gospodarze grali zbyt ostrożnie i do przerwy praktycznie nie zagrozili bramce Sandecji.

W 60. minucie Kołbon już się nie pomylił. Pomocnik Sandecji zwiódł obrońcę i precyzyjnym strzałem zza pola karnego skierował piłkę do siatki.



FOT. ŁUKASZ SZALKOWSKI

Olimpia pierwszy raz w sezonie przegrała z Sandecją

Trener Artusz Kosznicki od razu zdecydował się na potrójną zmianę, czym rozruszał trochę swój zespół. 10 minut później niemal bliźniacza akcja po drugiej stronie boiska i gol Dominika Frelki. Tuż przed końcem meczu Maciej Mas trafił w poprzeczkę po rzucie wolnym.

Sędzia doliczył cztery dodatkowe minuty, a w trzeciej goście zadali decydujący cios. Po stałym fragmencie gry Wiktor Pleśnierowicz strzałem głową dał gościom finał baraży. W nich Sandecja zagra w sobotę z Podbeskidziem Bielsko-Biala, które we wtorek pokonało Śląsk II Wrocław. ©

Polska kontra trzecia drużyna Afryki

Jacek Kmiecik

redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Dzisiaj o godzinie 20.45 na PGE Narodowym w Warszawie reprezentacja Polski zagra towarzysko z drużyną Nigerii.

Reprezentacja Polski nie wystąpi na zbliżających się mundialu, dlatego rozgrywane teraz mecze towarzyskie trzeba traktować jako sprawdziany przed jesiennymi spotkaniami w Lidze Narodów. Drużyna Jana Urbana w dywizji B będzie rywalizowała ze Szwecją, Bośnią i Hercegowiną oraz Rumunią.

Selekcjoner Polaków zapowiedział rozszady w składzie w porównaniu do meczu z Ukrainą. - Będą na pewno zmiany, w linii defensywnej również. I z tych zawodników będziemy wybierali drużynę na Ligę Narodów. Czy może to być kosztem wyniku? Tak. W inny sposób

nie dowiemy się, kogo mamy do dyspozycji na kolejne spotkania - oznajmił trener Jan Urban.

Selekcjoner reprezentacji Nigerii Eric Chelle na mecz do Warszawy nie zabrał dwóch największych gwiazd „Super Orłów”: środkowego napastnika Galatasarayı Sтамбулу Victora Osimhena i skrzydłowego Atletico Madryt Ademoli Lookmana.

- Straciliśmy dwóch zawodników. Osimhen prawdopodobnie zmieni klub, więc wolałbym, żeby został w domu, jeśli miałby nie zagrać na 100 procent. Jeśli chodzi o Lookmana, jest bardzo zmęczony i Atletico prosiło nas o jego zwolnienie - wyjaśnił Chelle absencję swoich dwóch najsilniejszych gwiazd w reprezentacji, z którą w ostatnim Pucharze Narodów Afryki 2025 zajął trzecie miejsce.

Osimhen i Lookman to niejedyjni podstawowi zawodnicy drużyny, którzy opuszczają najbliższe towarzyskie mecze z Pol-

ską i Portugalią. Wśród piłkarzy, którzy nie zagrają w najbliższym czasie z Europejczykami z powodu presji ze strony klubu lub innych przyczyn, znaleźli się także środkowy pomocnik Pisy Ebenezer Akinsanmiro, skrzydłowy AC Milan Samuel Chukwueze oraz prawoskrzydłowy Millwall Femi Azeez.

Akinsanmiro dołączył do reprezentacji po wycofaniu pomocnika Dukli Praga Samsona Tijaniego i rozgrywającego Royalu Antwerp Alhassana Yusufa z powodu problemów z wizami. Jednak 21-latek opuścił zgrupowania kadry z powodu choroby.

Nigeria w sobotę zagrała towarzysko w finale Pucharu Jedności w południowym Londynie na stadionie Charltonu, The Valley, gdzie pokonała Jamajkę 3:0 po dwóch golach Yusufa i jednym Terema Moffiego.

Mecz Polska - Nigeria pokaże w TVP1 (20.45). ©